Miliony na stół. Wójt mówi o szantażu

Str. 8



Fot. Archiwum Korso

ISSN 1897-9416 INX 232335
9 771897 941660 43

KORSO KOLBUSZOWSKIE

polub nas na

Nr 43 (983)
28 października 2026
Cena 6,99 zł

ODESZLI OD NAS



Na przestrzeni ostatnich 12 miesięcy pożegnaliśmy osoby, które przez lata były częścią życia naszego powiatu. Wspominamy tych, których obecność zapisała się w pamięci mieszkańców.

Str. 12-13

UPA podzieli Kolbuszową i Stary Sambor?

Do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej wpłynęło pismo Ruchu Narodowego Kolbuszowa dotyczące współpracy samorządu ze Starym Samborem na Ukrainie. Przedstawiciele ugrupowania domagają się podjęcia działań zmierzających do wypowiedzenia umowy partnerskiej z ukraińskim miastem.

Str. 11

Ksiądz z wyróżnieniem

Pochodzący z Mechowca ks. Eugeniusz Gancarz został wyróżniony prestiżową nagrodą im. Ojca Luisa de Cancera za bezinteresowną i oddaną służbę wiernym. Duchowny od lat posługuje w Stanach Zjednoczonych, a mimo przejścia na emeryturę nadal pomaga przede wszystkim społeczności hiszpańskojęzycznej.

Str. 2

Święto seniorów

Str. 14-15

REKLAMA



eprasa.pl 4a198a37dc

liczba tygodnia

3,6

- Ponad tyle milionów złotych ma przekazać gmina Majdan Królewski na inwestycję na drodze powiatowej, na którą mieszkańcy czekają od lat.

Więcej na str. 8

cytat tygodnia

Jerzy Wilk:

- Ten szantaż wygląda tak, że praktycznie od 2022 roku nie złożymy żadnego wniosku, jeśli chodzi o roboty drogowe w gminie, dopóki gmina nie zadeklaruje 100% wkładu własnego
- mówi wójt gminy Majdan Królewski.

Więcej na str. 8

za tydzień

Odstrzał bobrów

Za bezinteresowną i oddaną służbę

Pochodzący z Mechowca ks. Eugeniusz Gancarz został wyróżniony prestiżową nagrodą im. Ojca Luisa de Cancera za bezinteresowną i oddaną służbę wiernym. Duchowny od lat posługuje w Stanach Zjednoczonych, a mimo przejścia na emeryturę nadal pomaga przede wszystkim społeczności hiszpańskojęzycznej.

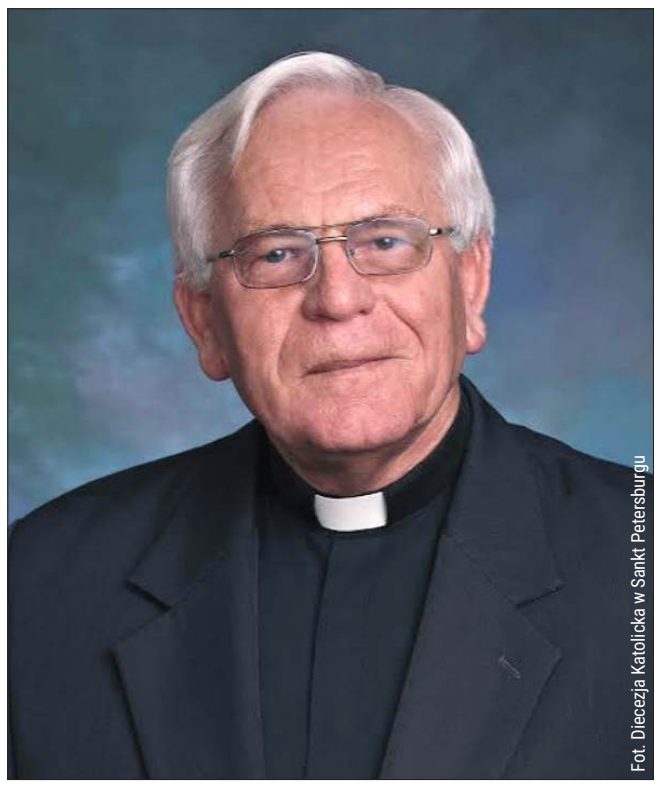

Fot. Diecezja Katolicka w Sankt Petersburgu

Pochodzący z Mechowca ks. Eugeniusz Gancarz został wyróżniony prestiżową nagrodą im. Ojca Luisa de Cancera za bezinteresowną i oddaną służbę wiernym.

Nagroda została wręczona podczas dorocznego zgromadzenia poświęconego odnowie kapłańskiej. Wyróżnienie ks. Eugeniuszowi Gancarzowi przekazał biskup Gregory Parkes. Duchowny jest emerytowanym księdzem diecezji St. Petersburg na Florydzie, jednak nadal aktywnie wspiera wiernych w parafiach we wschodniej części hrabstwa Hillsborough.

Nagroda im. Ojca Luisa de Cancera jest przyznawana przez diecezję od 1998 roku. Każdego roku otrzymuje ją jeden ksiądz, którego posługa wyróżnia się bezinteresownym zaangażowaniem na rzecz wiernych. Kandydaturę przedstawia Diecezjalna Komisja ds. Rozwoju i Ubogacania Kapłaństwa, a ostatecznej akceptacji dokonuje biskup.

Kapłan z Mechowca

Ks. Eugeniusz Gancarz urodził się 12 lipca 1946 roku w Mechowcu. Był czwartym z siedmiu synów Stanisława i Rozalii Gancarzów.

Święcenia kapłańskie przyjął 30 maja 1971 roku w diecezji tarnowskiej. Następnie kontynuował naukę w Papieskim Instytucie Teologicznym w Krakowie, gdzie w 1974 roku uzyskał tytuł magistra teologii. Był to czas, kiedy Krakowem kierował jeszcze jako arcybiskup późniejszy papież Jan Paweł II.

Pierwsze lata kapłańskiej posługi spędził jako wikariusz w parafiach diecezji tarnowskiej. Jednocześnie pracował jako nauczyciel w szkołach katolickich oraz lokalnym college'u.

Z Polski przez Argentynę do USA

Jednym z ważnych etapów jego kapłańskiej drogi była praca misyjna w Argentynie. W latach 1980-2001 ks. Gancarz pełnił tam funkcję wikariusza i proboszcza w parafiach należących do diecezji Lomas de Zamora oraz Santa Rosa de Lima.

To właśnie podczas pobytu w Ameryce Południowej znacznie rozwinął znajomość języka hiszpańskiego. Oprócz niego biegle posługuje się językiem angielskim, a rozumie również rosyjski.

W Argentynie angażował się nie tylko w pracę duszpasterską. Był odpowiedzialny za budowę jednego kościoła parafialnego, trzech kaplic oraz szkoły podstawowej.

W październiku 2001 roku przybył do diecezji St. Petersburg na Florydzie. Przez dziewięć lat był wikariuszem parafii Wcielenia w Tampie, a następnie przez rok pracował w parafii św. Klemensa w Plant City. Jego działalność była w dużej mierze związana ze społecznością hiszpańskojęzyczną.

1 kwietnia 2007 roku został oficjalnie włączony do diecezji St. Petersburg.

Rozwijał parafię na Florydzie

W lipcu 2011 roku ks. Gancarz został mianowany proboszczem parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Riverview. Objął ją po przejściu na emeryturę jej wieloletniego proboszcza i założyciela, ks. prałata Antonia Dieza.

Przez osiem lat kierowania parafią obserwował jej dynamiczny rozwój związany m.in. z rozbudową Riverview i wzrostem liczby mieszkańców.

W czasie jego posługi liczba zarejestrowanych rodzin parafialnych wzrosła z 478 do ponad 1000.

W lipcu 2019 roku biskup Gregory Parkes przyznał ks. Gancarzowi status emeryta. Nie oznaczało to jednak zakończenia jego posługi.

Nadal pomaga wiernym

Po przejściu na emeryturę duchowny nadal angażuje się w działalność duszpasterską. Obecnie pomaga przede wszystkim wiernym hiszpańskojęzycznym w parafiach we wschodniej części hrabstwa Hillsborough.

To właśnie wieloletnia, pełna zaangażowania posługa stała się podstawą do przyznania mu tegorocznej nagrody im. Ojca Luisa de Cancera.

Nagroda upamiętnia misjonarza i męczennika

Patron wyróżnienia, ojciec Luis de Cancer, był hiszpańskim dominikaninem i misjonarzem, który w XVI wieku próbował prowadzić działalność ewangelizacyjną na Florydzie.

Jego podejście opierało się na przekonaniu, że chrześcijaństwo powinno być szerzone bez przemocy, a rdzenni mieszkańcy powinni być traktowani z godnością. Wcześniej z powodzeniem prowadził działalność misyjną m.in. w Portoryko, Hispanioli i Gwatemali.

W 1549 roku przybył na Florydę. Kilka tygodni później, 26 czerwca, poniósł śmierć męczeńską w rejonie zatoki Tampa.

Dziś jego imię nosi nagroda przyznawana kapłanowi diecezji St. Petersburg, którego posługa jest szczególnie związana z bezinteresowną pomocą wiernym.

Tegorocznym laureatem został ks. Eugeniusz Gancarz - kapłan urodzony w Mechowcu w powiecie kolbuszowskim, który swoją drogę duszpasterską prowadził przez Polskę, Argentynę i Stany Zjednoczone.

Bartosz Posłuszny

PÓŁ DEKADY TEMU

Sprawdź, o czym pisaliśmy w 43. numerze naszego tygodnika w 2021 roku.

***

Prawie 60 milionów - taką niebagatelną sumę otrzymały nasze gminy i powiat. Mowa o milionach pochodzących z Polskiego Ładu.

***

Wilki coraz częściej pojawiają się na terenie powiatu kolbuszowskiego. Okazuje się, że najwięcej może być ich w gminie Cmolas. To właśnie tam w ostatnim czasie dochodziło do bliskich spotkań z człowiekiem.

***

Co gdyby śnieg spadł dzisiejszej nocy? Co gdyby na drogach pojawiła się gruba warstwa białego puchu lub szklanka? Czy powiat i gminy zbroją się już do zimy?

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynne od pn. do pt. – godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
www.korsokolbuszowskie.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Bartosz Posłuszny
redaktor naczelny
bposluszny@korso.pl, tel. 519 132 924
gminy: Cmolas, Raniżów, Kolbuszowa

Kamil Ząbczyk
dziennikarz
kzabczyk@korso.pl, tel. 508 246 992
gminy: Majdan Królewski, Dzikowiec, Niwiska

Łukasz Guźda
dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Tymoteusz Maciąg
dziennikarz [współpraca]
tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ OGŁOSZEŃ I REKLAMY

tel. **17 744 45 96**
mail: kolbuszowa@korso.pl

Marcin Batko: tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Regionalny Korso, korso.pl,
Korso Kolbuszowskie, korsokolbuszowskie.pl,
korso24.pl, rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

PILNY KONTAKT
Whatsapp: 519 132 924

REKLAMA

radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/korsokolbuszowskie

OGŁOSZENIE

WYNAJMĘ LOKAL
w Kolbuszowej ul. Handlowa 3
Parter 100 m²
łazienka | kuchnia | parking
kontakt 667 674 291

eprasa.pl 4a198a37dc

Zwierzę pod kołami

W niedzielę (25 października) kierowca hyundaia zderzył się ze zwierzyną leśną na drodze krajowej nr 9 w Kupnie. Jesienią takich sytuacji może być więcej.

Do zdarzenia doszło około godz. 13.40 na wysokości zakładu ceramiki budowlanej.

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, samochodem marki Hyundai kierował 53-letni mężczyzna. Pod jego pojazd nagle wybiegła zwierzyna leśna.

Na szczęście zarówno kierowcy, jak i podróżującej z nim pasażerce nic się nie stało. Policjanci nie stosowali wobec kierującego środków prawnych, a więc nie został on ukarany mandatem.

Na miejscu pracowali również druhowie OSP Kupno. Jak relacjonują, ich działania polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, neutralizacji płynów eksploatacyjnych, które wyciekły z uszkodzonego samochodu, a także przeniesieniu zwierzęcia z pasa ruchu na pobocze.

Jesienią trzeba szczególnie uważać

Kolizje ze zwierzyną na lokalnych drogach nie należą do rzadkości. Jak zwracają uwagę kolbuszowscy policjanci, w ostatnim czasie takich zdarzeń jest coraz więcej. Ma to związek m.in. z jesienną aktywnością zwierząt, a także trwającym okresem polowań, podczas których spłoszona zwierzyna może przemieszczać się w nieprzewidywalny sposób.

Szczególną ostrożność należy zachować na drogach przebiegających w pobliżu lasów i terenów niezabudowanych. Zwierzę może pojawić się na jezdni nagle, dając kierowcy bardzo mało czasu na reakcję.

Policja apeluje do kierowców

Po zmroku oraz w godzinach porannych i wieczornych warto przede wszystkim zdjąć nogę z gazu. Jeśli przy drodze znajduje się znak ostrzegający o możliwości pojawienia się dzikich zwierząt, kierowca powinien zachować szczególną czujność i obserwować nie tylko jezdnię, ale również pobocze.

Warto pamiętać, że jeśli przez drogę przebiega jedno zwierzę, za chwilę mogą pojawić się kolejne.

W przypadku nagłego wtargnięcia zwierzęcia na jezdnię policjanci przestrzegają przed gwałtownym skręcaniem kierownicą. Taki manewr może doprowadzić do utraty panowania nad samochodem, zjechania z drogi albo zderzenia z innym pojazdem. Czasem bezpieczniejszym rozwiązaniem jest zdecydowane hamowanie i pozostanie na swoim pasie ruchu.

Jeśli natomiast dojdzie do zderzenia ze zwierzęciem, nie należy samodzielnie do niego podchodzić. Ranne zwierzę może zachowywać się agresywnie i nieprzewidywalnie. Należy zabezpieczyć miejsce zdarzenia i powiadomić odpowiednie służby. **kz**



Fot. OSP Kupno (2)

Zwierzę nie miało szans.

Dachowali w rowie

Niebezpiecznie zakończyła się jazda dwojga kierowców w powiecie kolbuszowskim. Oboje dachowali swoimi pojazdami. Na szczęście nie odnieśli obrażeń.

To kolejne przypomnienie, że jesienna aura potrafi zaskoczyć kierowców. Mokra nawierzchnia, liście na jezdni czy ograniczona widoczność sprawiają, że droga hamowania może być znacznie dłuższa. W takich warunkach warto przede wszystkim zdjąć nogę z gazu i dostosować prędkość do rzeczywistego stanu drogi.

Na zakręcie

Do pierwszego zdarzenia doszło w niedzielę, 25 października, około godz. 11.20 w gminie Cmolas.

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, samochodem marki Rover na numerach rejestracyjnych rozpoczynających się od „RST” kierował 55-letni mężczyzna.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że na łuku drogi kierowca nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze.

W efekcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu, a następnie samochód dachował.

Najważniejsza informacja jest taka, że kierującemu nic poważnego się nie stało.

Policjanci, którzy pracowali na miejscu, ukarali 55-latka mandatem karnym. Funkcjonariusze zatrzymali również dowód rejestracyjny pojazdu ze względu na jego uszkodzenia.

Na wojewódzkiej

Do kolejnego dachowania doszło w poniedziałek 26 października, około godz. 14, w miejscowości Przyłęk w gminie Niwiska. Samochód poruszał się trasą Kolbuszowa-Mielec (droga wojewódzka 875).

Jak przekazał nam podkomisarz Adrian Kocój z Komendy Powiatowej Policji w Kolbuszowej, 64-letnia kobieta kierująca peugeotem, na numerach rejestracyjnych rozpoczynających się od „RMI”, nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze. W efekcie samochód zjechał do rowu i dachował.

Kobieta podróżowała sama. Na szczęście mimo dachowania nie odniosła obrażeń i nie wymagała hospitalizacji.

Policjanci ustalili, że przyczyną zdarzenia było niedostosowanie prędkości do warunków drogowych. Kierująca została ukarana mandatem. Na miejscu nie wystąpiły większe utrudnienia w ruchu. **kz**


Fot. OSP Majdan Królewski

Poręby Dymarskie. Kierowca miał dużo szczęścia.

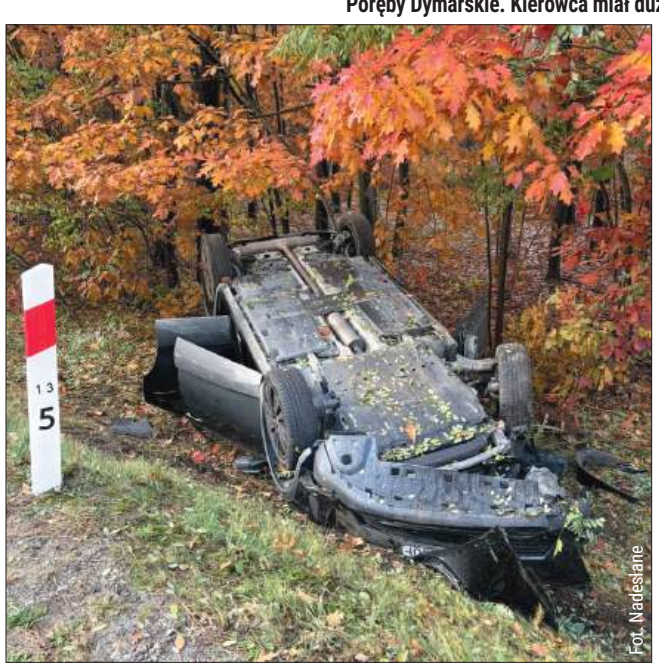

Fot. Nadesłane

Przyłęk. Kobieta skończyła podróż w rowie.

REKLAMA

AC-Klima

Poszukuje osoby na stanowisko:

SPECJALISTA ds. SPRZEDAŻY Z OBSŁUGĄ MAGAZYNU

Twoje zadania:
- obsługa bieżących zamówień Subiekt GT
- przygotowywanie ofert handlowych oraz udzielanie informacji o produktach
- budowanie i utrzymywanie trwałych relacji z klientami
- pozyskiwanie nowych kontrahentów na lokalnym rynku
- przyjmowanie i wydawanie towaru zgodnie z obowiązującymi standardami
- współpraca z zespołem w celu zapewnienia najwyższej jakości obsługi klienta

Od Ciebie oczekujemy:
- doświadczenie w sprzedaży na podobnym stanowisku
- znajomość branży HVAC będzie dodatkowym atutem
- umiejętność budowania relacji i prowadzenia rozmów handlowych
- samodzielność oraz dobra organizacja pracy
- komunikatywność i pozytywne nastawienie do pracy zespołowej
- dyspozycyjność i gotowość do podejmowania nowych wyzwań
- prawo jazdy kat. B

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji
- wdrożenie na stanowisko pracy oraz wsparcie w codziennych zadaniach ze strony zespołu
- profesjonalne narzędzia pracy
- wynagrodzenie uzależnione od doświadczenia i umiejętności

AC-KLIMA ul. Marszałkowska 26, 36-105 Cmolas
tel. 663911952, dorota.janus@ac-klima.pl

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Kolbuszowej I Wydziale Cywilnym pod sygnaturą I Ns 46/25 toczy się postępowanie w sprawie z wniosku Anieli Jeż przy udziale Bogdana Gawła o stwierdzenie nabycia spadku po Zofii Gaweł z d. Chuchro, córce Grzegorza i Anny, urodzonej 27.04.1919 roku w Przewrotnem, zmarłej 28.12.2007 r. w Kupnie, Marii Węglowskiej z d. Chuchro, córce Grzegorza i Anny, urodzonej 10.08.1907 roku w Przewrotnem, zmarłej 18.07.1994 r. w Widełce.

Wzywa się wszystkich spadkobierców po Zofii Gaweł i Marii Węglowskiej, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Kolbuszowej I Wydziału Cywilnego i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl 4a198a37dc

Nie żyje pierwszy proboszcz i budowniczy kościoła

W poniedziałek, 26 października 2026 roku, zmarł ks. kanonik Stanisław Samborski, pierwszy proboszcz parafii w Kosowach i budowniczy miejscowego kościoła. Swoją posługę pełnił przez ponad 33 lata, pozostając na stałe związanym z parafią i jej mieszkańcami.

Ks. Stanisław Samborski urodził się 20 marca 1946 roku w Trzcianie koło Mielca. Święcenia kapłańskie przyjął 27 maja 1973 roku w Tarnowie.

Pierwszy proboszcz i budowniczy kościoła

Historia budowy kościoła, z którym związany był ks. Samborski, rozpoczęła się w 1982 roku. 29 sierpnia 1982 roku abp Jerzy Ablewicz poświęcił plac w Kosowach (gm. Niwiska) przeznaczony pod jego budowę.

Kolejnym ważnym momentem było poświęcenie kamienia węgielnego. Dokonał tego Ojciec Święty Jan Paweł II w Krakowie 22 czerwca 1983 roku. Kilka miesięcy później, 18 września 1983 roku, kamień został wmurowany przez bp. Władysława Bobowskiego, sufragana tarnowskiego.

To również bp Władysław Bobowski poświęcił nowo wybudowany kościół w Kosowach. Uroczystość odbyła się podczas Pasterki 25 grudnia 1988 roku.

Ponad 33 lata jako proboszcz

Ks. Stanisław Samborski był proboszczem parafii w Kosowach od momentu jej utworzenia. Funkcję tę pełnił od 30 lipca 1983 roku do 25 sierpnia 2016 roku.

Przez ponad trzy dekady był związany z parafią, a jego posługa przypadła na czas powstania i rozwoju miejscowej wspólnoty oraz budowy kościoła.

W 2016 roku przeszedł na emeryturę. Nie oznaczało to jednak zakończenia jego związku z parafią. Od 25 sierpnia 2016 roku pełnił w niej funkcję rezydenta.

Kapłan uhonorowany za swoją posługę

Ks. Stanisław Samborski został uhonorowany tytułem prałata RM oraz odznaczony Rokietą i Mantoletą. Był również kanonikiem honorowym Kolbuszowskiej Kapituły Kolegiackiej.

Jego kapłańska droga rozpoczęła się w 1973 roku, a kolejne lata przyniosły wieloletnią pracę duszpasterską i budowanie wspólnoty parafialnej. Szczególne miejsce w jego kapłańskiej historii zajęła parafia, której był pierwszym proboszczem.

Zostawił po sobie ważną część historii parafii

Ks. Stanisław Samborski zapisał się w historii parafii przede wszystkim jako jej pierwszy proboszcz oraz osoba związana z budową kościoła od samego początku.

Od poświęcenia placu pod budowę, przez wmurowanie kamienia węgielnego, aż po poświęcenie świątyni podczas Pasterki - kolejne etapy powstawania kościoła przypadały na czas jego posługi.

Po przejściu na emeryturę nadal pozostawał związany z parafią. Przez kolejne lata służył jej jako rezydent.

Ks. kanonik Stanisław Samborski zmarł w poniedziałek, 26 października 2026 roku. Dla lokalnej wspólnoty jego śmierć oznacza odejście kapłana, który przez dziesięciolecia był częścią jej historii i który od podstaw uczestniczył w tworzeniu parafii oraz budowie jej świątyni.

Bartosz Posłuszny



Fot. Parafia Kosowy

Zmarł ks. Stanisław Samborski. Był pierwszym proboszczem i budowniczym kościoła.

Zmarł nowodębski lekarz

W wieku 68 lat zmarł Tomasz Struk, ceniony lekarz związany przez lata z Nową Dębą. Był pracownikiem miejscowego szpitala oraz wieloletnim lekarzem rodzinnym. Z jego pomocy korzystali także mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego.

O śmierci Tomasza Struka poinformowała gmina Nowa Dęba oraz Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów Opieki Zdrowotnej w Nowej Dębie. Lekarz zmarł 20 października 2026 roku, w wieku 68 lat.

- Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 20 października 2026 roku zmarł śp. Tomasz Struk, były pracownik i lekarz Szpitala w Nowej Dębie oraz wieloletni lekarz rodzinny nowodębskiej Podstawowej Opieki Zdrowotnej - przekazała dyrekcja oraz pracownicy szpitala.

Placówka złożyła rodzinie zmarłego wyrazy głębokiego współczucia, zapewniając również o pamięci i modlitwie.

Tomasz Struk przez wiele lat był związany z nowodębską ochroną zdrowia. Pracował w Szpitalu Powiatowym w Nowej Dębie, a później przez lata przyjmował pacjentów jako lekarz rodzinny w ramach podstawowej opieki zdrowotnej.

Jego pacjentami byli nie tylko mieszkańcy Nowej Dęby i okolic. Z opieki lekarza korzystali również mieszkańcy sąsiedniego powiatu kolbuszowskiego, dla których nowodębska służba zdrowia od lat stanowi ważne miejsce korzystania z pomocy medycznej.

Śmierć lekarza została odnotowana również przez władze samorządowe. Gmina Nowa Dęba przekazała rodzinie Tomasza Struka wyrazy współczucia.

W nekrologu rodzina żegnała Tomasza Struka jako ukochanego męża, tatę i dziadka.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w sobotę, 24 października, w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Dębie. Po jej zakończeniu urna z prochami zmarłego została złożona w miejscu wiecznego spoczynku.

kz

Zmarli

19 października
Maria Kazimiera Jędrzejowska (1947 r.) z Niwisk
20 października
Stanisław Kwaśnik (1967 r.) z Wilczej Woli
22 października
Jan Durak (1956 r.) z Kolbuszowej
Aniela Furtak-Mularczyk (1930 r.) z Majdanu Królewskiego
Edward Bieleń (1978 r.) z Krzątki
23 października
Stanisław Bryk (1943 r.) z Przedborza
Maria Biesiadecka (1936 r.) z Kolbuszowej
Edward Sadryna (1934 r.) z Cmolasu (DPS)
24 października
Henryk Kamiński (1960 r.) z Zapola
Łukasz Bąba (1992 r.) z Cmolasu
25 października
Janina Zawiślańska (1929 r.) z Cmolasu
Lucjan Rozmus (1947 r.) z Komorowa
Zofia Piechota (1953 r.) z Trzęsówki
Jan Kopeć (1955 r.) z Kopci

AUTOPROMOCJA



Spłonęła stodoła

Nocą z wtorku na środę strażacy walczyli z pożarem drewnianej stodoły w Wilczej Woli. Ogień całkowicie zniszczył budynek wraz ze znajdującym się w środku sprzętem rolniczym. Zagrożony był także sąsiedni budynek gospodarczy. W akcji uczestniczyli również druhowie z jednostek z sąsiedniego powiatu.

Jak przekazał nam dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Kolbuszowej, zgłoszenie o pożarze wpłynęło we wtorek, 20 października, o godz. 22:56. Strażacy zostali skierowani do miejscowości Wilcza Wola (Kijanki) w gminie Dzikowiec.

Po przyjeździe służb okazało się, że płonie drewniana, nieużytkowana stodoła. Ogień stwarzał również zagrożenie dla znajdującego się w pobliżu drewnianego budynku gospodarczego.

Stodoła spłonęła doszczętnie

Strażacy prowadzili działania gaśnicze, aby opanować pożar i nie dopuścić do jego rozprzestrzenienia się na sąsiednie zabudowania.

Ostatecznie stodoła spaliła się w całości. Zniszczeniu uległ również znajdujący się w niej sprzęt rolniczy.

Pożar uszkodził także sąsiedni budynek gospodarczy. Spalił się jego dach, a ściany zostały opalone. Sama konstrukcja budynku nie została jednak całkowicie zniszczona. Po ugaszeniu ognia strażacy wykonali również niezbędne prace rozbiórkowe.

Także z sąsiedniego powiatu

W działaniach uczestniczyło łącznie osiem zastępów Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na miejscu pracowały dwa zastępy JRG Kolbuszowa oraz druhowie z OSP Wilcza Wola, OSP Lipnica, OSP Kopcie i dwa zastępy OSP Dzikowiec. Do działań skierowano również jednostki z sąsiedniego powiatu stalowowolskiego - OSP Bojanów oraz OSP Laski.

Łącznie w akcji uczestniczyło 44 strażaków - 38 druhów OSP oraz 6 funkcjonariuszy PSP. Na szczęście w wyniku pożaru nikt nie został poszkodowany.

Strażacy zakończyli działania o godz. 3:26. Teraz przyczyny i okoliczności powstania pożaru będą ustalane.

kz



Fot. Czytelnik

Ze stodoły pozostały zgliszcza.

eprasa.pl 4a198a37dc

KOLBUSZOWA

Tajemnica kamer rozwiązana

Jeszcze w czwartek nawet miejscy urzędnicy nie wiedzieli, skąd wzięła się kamera zamontowana przy jednym ze skrzyżowań w Kolbuszowej. Dzień później zagadka została rozwiązana. Okazuje się, że urządzeń było znacznie więcej, a wszystkie służyły do pomiaru ruchu.

Sprawę opisaliśmy w czwartek, 22 października, po sygnale od naszych Czytelników. Przy jednym ze znaków drogowych w Kolbuszowej, tuż przed rondem od strony Rynku, pojawiła się kamera.

Urządzenie zamontowano kilka metrów nad ziemią, od tylnej strony znaku „ustąp pierwszeństwa". Widniał na nim napis „pomiar ruchu". Obiektyw skierowany był w stronę ronda i znajdujących się po drugiej stronie działek.

Nietypowy montaż wzbudził zainteresowanie mieszkańców, ale - jak się okazało - również Urzędu Miejskiego. Początkowo miejscy urzędnicy nie mieli informacji, kto zamontował kamerę i na czyje zlecenie.

Jak przekazał nam wówczas Krzysztof Wójcicki, zastępca burmistrza Kolbuszowej, gmina nie zlecała montażu urządzenia. Co więcej, kamera znajdowała się na gminnej działce, a nie w pasie drogowym drogi powiatowej.

Magistrat rozpoczął więc ustalanie, kto pojawił się w tym miejscu. Sprawdzany miał być również miejski monitoring.

Okazało się, że kamer było aż 7

W piątek, 23 października, ponownie skontaktowaliśmy się z Krzysztofem Wójcickim. Tym razem odpowiedź na pytanie, skąd wzięła się kamera, była już znana.



Fot. Z archiwum

Obecnością kamer zaskoczony był nawet wiceburmistrz Krzysztof Wójcicki.

Jak się okazuje, urządzenia zostały zamontowane w ramach pomiarów ruchu drogowego prowadzonych na siedmiu skrzyżowaniach na terenie gminy Kolbuszowa.

Co ciekawe, nie chodziło więc o jedną kamerę, którą zauważyli nasi Czytelnicy. Łącznie w terenie zamontowano 17 urządzeń rejestrujących.

Pomiary objęły skrzyżowania w Kolbuszowej, Kolbuszowej Górnej oraz Kolbuszowej Dolnej.

Gdzie prowadzono pomiary?

Z informacji przekazanej Urzędowi Miejskiemu wynika, że pomiary przeprowadzono w kolbuszowskiej gminie w następujących miejscach:

- DK9/DW987,
- DK9 - rondo Józefa Karola Lubomirskiego,
- DK9 (ul. Kościuszki)/ ul. Tyszkiewiczów,
- DK9 - rondo im. Józefa Batorego,
- rondo ulic Mickiewicza, Obrońców Pokoju, J. Piłsudskiego i pl. Wolności,
- DW875 - rondo ulic Jana Pawła II, Narutowicza i Mielecka,
- DW875/ul. Leśna.

To właśnie kamera przy rondzie ulic Mickiewicza, Obrońców Pokoju, Piłsudskiego i pl. Wolności była tą, którą jako pierwszą zauważyli mieszkańcy i o której pisaliśmy.

Kamery miały policzyć samochody

Po co właściwie je zamontowano?

Urządzenia służyły do rejestracji ruchu drogowego, a następnie analizy nagranego obrazu. Dzięki temu można było określić liczbę pojazdów przejeżdżających przez poszczególne skrzyżowania oraz podzielić je na kategorie.

Nie był to więc monitoring mający służyć np. wystawianiu mandatów czy kontrolowaniu kierowców.

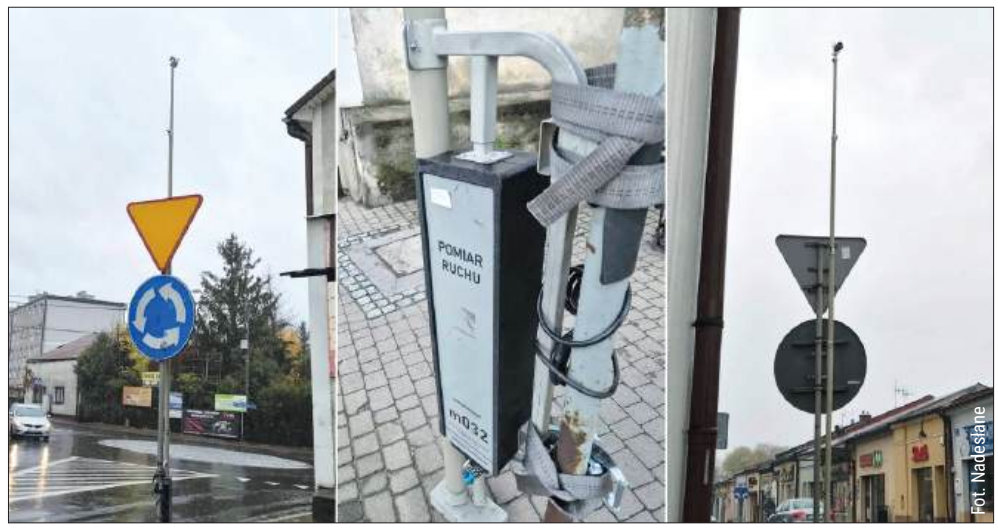

Fot. Nadesłane

W Kolbuszowej pojawiło się 7 kamer. Wiadomo, po co.

Pomiar miał charakter czasowy. Kamery rejestrowały ruch przez 24 godziny - 22 października 2026 roku, od godz. 0.00 do 24:00.

Urządzenia zostały zamontowane dzień wcześniej, czyli 21 października, a ich demontaż zaplanowano na 23 października.

Kto prowadził pomiary?

Z dokumentu przekazanego dzisiaj kolbuszowskiemu magistratowi wynika, że pomiary są częścią większego projektu.

Umowa została zawarta 26 czerwca 2026 roku pomiędzy Skarbem Państwa - Generalnym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad, reprezentowanym przez GDDKiA Oddział w Rzeszowie, a firmą Promost Consulting z Rzeszowa.

To firma dobrze znana mieszkańcom Kolbuszowej, ponieważ zajmuje się m.in. pracami związanymi z planowaniem przebiegu obwodnicy Kolbuszowej.

Część dotycząca analiz i prognoz ruchu drogowego wykonuje natomiast Viaplan Michał Bryszewski, będący podwykonawcą Promost Consulting. Prace w terenie, czyli m.in. montaż urządzeń, zostały zlecone przez Viaplan firmie Ewimap z Warszawy.

Dlaczego urząd nic o tym nie wiedział?

To jedna z ciekawszych kwestii całej sprawy.

Jak przekazał nam dzisiaj Krzysztof Wójcicki, Urząd Miejski otrzymał informację dotyczącą prowadzonych pomiarów dopiero 23 października, czyli już po zakończeniu właściwego pomiaru.

Wczoraj, kiedy pytaliśmy o kamerę, magistrat nie miał więc wiedzy, kto ją zamontował i dlaczego.

Dzisiaj wiceburmistrz poinformował nas, że firma przeprosiła za zaistniałą sytuację i wyjaśniła, że urządzenia były elementem większego projektu. Jak wynika z przekazanych nam informacji, doszło po prostu do zamieszania z przekazaniem informacji o planowanych pracach.

Jeszcze wczoraj gmina rozważała wyciągnięcie konsekwencji w związku z montażem urządzenia na swoim terenie bez wcześniejszej informacji. Po wyjaśnieniu sprawy magistrat nie zamierza jednak robić firmie problemów.

Kamery zniknęły niedługo później

Zgodnie z przekazaną magistratowi informacją urządzenia miały zostać zdemontowane 23 października, czyli dzień po przeprowadzeniu pomiaru. Tak też się stało.

Cała tajemnica związana z kamerą, która jeszcze wczoraj wzbudzała zainteresowanie mieszkańców i zaskoczyła samych urzędników, została więc wyjaśniona.

Okazało się, że nie była to żadna tajemnicza forma kontroli kierowców. Kamery miały przez dobę policzyć i sklasyfikować pojazdy przejeżdżające przez siedem skrzyżowań.

A przy okazji pokazały, że czasem jedna kamera zamontowana przy znaku potrafi wywołać całkiem sporą zagadkę. Tym razem rozwiązanie przyszło już następnego dnia. **Kamil Ząbczyk**

GMINA KOLBUSZOWA

Prestiżowa nominacja

Michał Stochel, utalentowany akordeonista pochodzący z Zarębek w gminie Kolbuszowa, został nominowany do prestiżowej nagrody Koryfeusz Muzyki Polskiej 2026. Młody muzyk ma za sobą wyjątkowo udany rok, w którym sięgnął po zwycięstwo w dwóch ważnych konkursach.

O nominacji Michała Stochela poinformowała Katedra Akordeonu Akademii Muzycznej w Katowicach, której jest obecnie studentem.

Michał jest absolwentem Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w Przemyślu, gdzie kształcił się w klasie mgr. Dariusza Baszaka. Obecnie studiuje na pierwszym roku studiów licencjackich w klasie akordeonu dr. hab. Piotra Chołołowicza.

Teraz jego talent został doceniony nominacją do Koryfeusza Muzyki Polskiej 2026 w kategorii „Odkrycie roku".

- Z dumą informujemy, że Michał Stochel (...) został nominowany do prestiżowej nagrody Koryfeusz Muzyki Polskiej 2026 w kategorii „Odkrycie roku"! - przekazała Katedra Akordeonu Akademii Muzycznej w Katowicach.

Nominacja jest związana z jego dotychczasowymi osiągnięciami artystycznymi oraz sukcesami, które w ostatnich miesiącach zwróciły uwagę szerokiego grona odbiorców.

Najpierw Młody Muzyk Roku, później Eurowizja

2026 rok jest dla Michała Stochela wyjątkowy. Młody akordeonista zdobył I nagrodę w konkursie Młody Muzyk Roku 2026, a jego występ został również doceniony przez publiczność - otrzymał Nagrodę Publiczności.

Jeszcze większym wydarzeniem okazał się jego występ podczas 22. Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, który odbył się w Erywaniu.

Michał Stochel zwyciężył w rywalizacji, przechodząc do historii konkursu jako pierwszy akordeonista, który zdobył główną nagrodę. To ogromne osiągnięcie nie tylko dla samego muzyka, ale również dla akordeonu, który coraz mocniej zaznacza swoją obecność na największych scenach muzyki klasycznej.



Fot. Archiwum prywatne

Utalentowany akordeonista z Zarębek z prestiżową nominacją.

Walczy o tytuł „Odkrycia roku"

Teraz przed Michałem kolejne ważne wyzwanie. Nominacja do Koryfeusza Muzyki Polskiej stawia go w gronie artystów, których działalność została uznana za szczególnie istotną dla polskiego życia muzycznego

Katedra Akordeonu Akademii Muzycznej w Katowicach podkreśla, że wyróżnienie jest wyrazem uznania zarówno dla jego osiągnięć, jak i wkładu w umacnianie pozycji akordeonu jako instrumentu koncertowego.

- Jesteśmy niezwykle dumni z sukcesów naszego studenta i serdecznie gratulujemy mu tego wyjątkowego wyróżnienia! Trzymamy kciuki za zwycięstwo - podkreślili przedstawiciele katedry.

Dla mieszkańców Zarębek i gminy Kolbuszowa to kolejny powód do dumy. Michał Stochel swoją muzyczną drogę rozpoczął na Podkarpaciu, a dziś jego występy i sukcesy są zauważane również na międzynarodowej scenie. **kz**

eprasa.pl 4a198a37dc

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Szpitale powiatowe na granicy wydolności

Zajęcia komornicze, wielomilionowe zadłużenie, problemy z wypłatami wynagrodzeń i opóźnienia w płatnościach z NFZ – tak wygląda codzienność szpitali powiatowych. Dyrektorzy placówek i samorządowcy alarmują, że sytuacja staje się dramatyczna, a bez natychmiastowych decyzji zagrożona będzie dostępność leczenia dla milionów Polaków. Niektórym szpitalom grozi już nie tylko ograniczenie działalności, ale całkowite zamknięcie.

O dramatycznej sytuacji powiatowej ochrony zdrowia rozmawiano 19 października podczas Szczytu Szpitali Powiatowych w Warszawie. W spotkaniu uczestniczyli starostowie, prezydenci miast na prawach powiatu oraz burmistrzowie reprezentujący samorządy będące podmiotami tworzącymi szpitale. Samorząd Powiatu Kolbuszowskiego reprezentował Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, obecny był także dyrektor SP ZOZ w Kolbuszowej Zbigniew Strzelczyk.

Szczyt odbył się w Pałacu Kultury i Nauki pod hasłem „Dość, oczekujemy decyzji!". Zorganizowały go Związek Powiatów Polskich oraz Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych. W wydarzeniu wzięło udział ponad 400 samorządowców i dyrektorów szpitali powiatowych z całego kraju. Uczestnicy nie kryli oburzenia i obaw o przyszłość lokalnej ochrony zdrowia. Podkreślali, że sytuacja finansowa wielu placówek jest już tak poważna, że dalsze odkładanie decyzji może doprowadzić do likwidacji kolejnych oddziałów, a nawet całych szpitali. To nie są już wyłącznie ostrzeżenia. Przykład szpitala w Miastku pokazuje, że zagrożenie staje się rzeczywistością. Lecznica, której zadłużenie przekroczyło 40 mln zł, 30 września tego roku ogłosiła upadłość. To jeden z najbardziej alarmujących przykładów kryzysu, z jakim mierzy się powiatowa ochrona zdrowia i ostrzeżenie dla innych szpitali, które zmagają się z rosnącymi zobowiązaniami.

Szpitale leczą pacjentów, ale czekają na zapłatę

Jednym z najpoważniejszych problemów jest sposób finansowania świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Jak wskazywali uczestnicy szczytu, pieniądze otrzymywane za leczenie pacjentów nie wystarczają na pokrycie rzeczywistych kosztów działalności. Szpitale muszą zapewnić całodobową opiekę, zatrudniać personel, kupować leki i materiały medyczne oraz utrzymywać sprzęt i budynki. Tymczasem na rozliczenie części wykonanych świadczeń czekają miesiącami, a w niektórych przypadkach nawet ponad rok.

Podwyżki wynagrodzeń

Dodatkowym obciążeniem są ustawowe podwyżki wynagrodzeń pracowników ochrony zdrowia, na które, zdaniem przedstawicieli szpitali, nie zapewniono wystarczających środków. Podczas szczytu wielokrotnie powracano do przepisów regulujących waloryzację wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Wskazywano, że w ubiegłym roku ich wzrost wyniósł 14,5 proc., a w bieżącym 8,82 proc. Uczestnicy alarmowali, że koszty wynagrodzeń pochłaniają w niektórych placówkach nawet 90 proc. budżetu. Przy takim obciążeniu utrzymanie bieżącej działalności staje się coraz trudniejsze. – To zabija polskie szpitalnictwo! – grzmieli uczestnicy spotkania.

Jest źle!

Skalę kryzysu obrazują liczby przywoływane podczas szczytu. Na koniec czerwca zadłużenie szpitali w Polsce wynosiło 32,8 mld zł, z czego 5,8 mld zł stanowiły zobowiązania wymagalne, czyli takie, których termin spłaty już minął. Część placówek znalazła się w sytuacji, w której realne staje się widmo niewypłacalności. Dla przykładu zadłużenie niektórych szpitali na Podkarpaciu wynosi ok. 200 mln zł.

Ważne pytania

Podczas spotkania padały również dramatyczne pytania o przyszłość szpitali powiatowych. Samorządowcy domagali się jednoznacznej odpowiedzi, czy planowana jest likwidacja jednej trzeciej takich placówek. – Jeśli to prawda, to powiedzcie! Bo co my mamy powiedzieć ludziom na spotkaniach? – pytali z sali. Starostowie obawiali się, że wkrótce zostaną postawieni przed koniecznością podejmowania decyzji o ograniczaniu działalności szpitali, choć nie mają wpływu na najważniejsze mechanizmy ich finansowania. A kiedy dojdzie do zamykania oddziałów, to właśnie samorządy i dyrektorzy placówek będą musieli tłumaczyć się przed mieszkańcami z decyzji, do których zostali zmuszeni przez sytuację finansową.

Dramatyczna sytuacja

Rosnące zadłużenie, zajęcia komornicze, zaległości wobec dostawców i problemy z wypłatami wynagrodzeń to problemy z jakimi zmagają się szpitale na co dzień. Dyrektorzy muszą decydować, które zobowiązania uregulować w pierwszej kolejności, a na które zabraknie pieniędzy. W takich warunkach coraz trudniej mówić o stabilnym funkcjonowaniu placówek, nie wspominając o ich rozwoju. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że konsekwencje finansowej zapaści odczują przede wszystkim pacjenci. Ograniczanie liczby świadczeń, wydłużające się kolejki, problemy z utrzymaniem personelu czy zamykanie oddziałów mogą oznaczać, że mieszkańcy mniejszych miejscowości będą zmuszeni szukać pomocy medycznej dziesiątki, a nawet setki kilometrów od domu.

Minister Zdrowia nie uczestniczyła w szczycie

Mimo powagi sytuacji w spotkaniu nie uczestniczyły Minister Zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda ani Wiceminister Katarzyna Kęcka. Nieobecny był również prezes Narodowego Funduszu Zdrowia. Nieobecność minister tłumaczono innymi zobowiązaniami. Resort zdrowia reprezentował Podsekretarz Stanu Tomasz Maciejewski. Jego wystąpienie spotkało się z niezadowoleniem części zgromadzonych. Kiedy zapewniał o otwartości ministerstwa na dialog, z sali rozległy się głosy dezaprobaty. Przedstawiciele Związku Powiatów Polskich stanowczo wskazywali, że rzeczywistego dialogu, który prowadziłby do wypracowania wspólnych rozwiązań, wciąż brakuje. Podsekretarz Stanu przekazał, że resort nie planuje likwidacji szpitali powiatowych ani ograniczania ich liczby. Zapowiedział również rozwój opieki ambulatoryjnej, długoterminowej, geriatrycznej i hospicyjnej, na co planowane jest przeznaczenie około 400 mln zł. Dla samorządowców i dyrektorów szpitali deklaracje te okazały się jednak niewystarczające. Nie odpowiadały bowiem na najpilniejsze pytania: skąd wziąć pieniądze na bieżące leczenie pacjentów, wypłaty dla pracowników i spłatę narastających zobowiązań? Szpitale potrzebują środków teraz, a nie kolejnych zapowiedzi, podczas gdy ich zadłużenie rośnie z miesiąca na miesiąc.

„Dość, oczekujemy decyzji!". Wspólne stanowisko samorządów i szpitali

Uczestnicy szczytu przyjęli wspólne stanowisko, w którym zwrócili się do parlamentu, rządu i Narodowego Funduszu Zdrowia o pilne działania. Domagają się przede wszystkim pełnego finansowania ustawowych podwyżek wynagrodzeń, dostosowania wycen świadczeń do rzeczywistych kosztów leczenia oraz regularnego, comiesięcznego regulowania należności przez NFZ. Wśród postulatów znalazły się także skuteczne mechanizmy oddłużania szpitali, jasne określenie odpowiedzialności za ewentualne zmiany w sieci placówek oraz wprowadzenie możliwości sądowej kontroli zarządzeń Prezesa NFZ.

Zadania i zasady

Prezes Związku Powiatów Polskich Andrzej Płonka zwracał uwagę, że samorządy nie decydują o wysokości składki zdrowotnej, wycenach świadczeń ani ustawowych podwyżkach wynagrodzeń, a mimo to ponoszą konsekwencje finansowe tych rozwiązań. To właśnie w tym uczestnicy szczytu upatrywali jednego z największych problemów. Powiaty odpowiadają za funkcjonowanie szpitali, ale nie mają realnego wpływu na zasady, które decydują o ich kondycji finansowej. Dyrektorzy placówek są zobowiązani do zapewnienia leczenia, choć nie otrzymują środków wystarczających na pokrycie jego kosztów. W efekcie zarówno samorządy, jak i zarządzający szpitalami znajdują się w sytuacji, z której coraz trudniej znaleźć wyjście. Wspólne stanowisko podpisali: Andrzej Płonka - Prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich oraz Waldemar Malinowski - Prezes Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych.

To problem, który dotyczy również naszego powiatu

Kryzys szpitali powiatowych nie jest wyłącznie problemem samorządowców i dyrektorów placówek. Dotyczy przede wszystkim mieszkańców, którzy potrzebują dostępu do lekarzy, diagnostyki i leczenia, możliwie jak najbliżej miejsca zamieszkania. Jeżeli szpital powiatowy ogranicza działalność lub zamyka oddział, pacjenci muszą szukać pomocy gdzie indziej. Oznacza to dalsze dojazdy, większe obciążenie innych placówek i ryzyko wydłużenia czasu oczekiwania na leczenie. Problemy systemowe widoczne są również w Kolbuszowej. Przykładem jest niedawno zakupiony tomograf komputerowy, którym dysponuje kolbuszowski szpital. Mimo posiadania sprzętu i wykwalifikowanego personelu placówka nie może wykonywać finansowanych przez NFZ badań dla pacjentów ambulatoryjnych, zabezpieczając wyłącznie badania realizowane w ramach świadczeń szpitalnych. W związku z brakiem kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia SPZOZ w Kolbuszowej nie może wykorzystywać posiadanego potencjału diagnostycznego na potrzeby mieszkańców powiatu.

Trudna przyszłość

Dlatego uczestnicy szczytu domagają się nie tylko doraźnej pomocy finansowej, ale przede wszystkim zmian, które pozwolą szpitalom stabilnie funkcjonować w kolejnych latach. Skala zadłużenia i dramatyczne sytuacje przedstawione podczas spotkania pokazują, że czasu na decyzje jest coraz mniej. Samorządy nie są w stanie udźwignąć stale rosnących kosztów funkcjonowania szpitali, niezabezpieczonych w budżecie NFZ, a dyrektorzy nie mogą bez końca ratować placówek kosztem kolejnych zobowiązań. Brak podjęcia działań, które odmienią ten niebezpieczny trend będzie skutkować koniecznością likwidacji kolejnych oddziałów i całych szpitali z katastrofalnym skutkiem dla pacjentów.

Powiat Kolbuszowski

Powiat pokryje stratę SP ZOZ za 2025 rok

Rada Powiatu w Kolbuszowej podjęła uchwałę w sprawie pokrycia straty finansowej Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kolbuszowej za 2025 rok. Na ten cel z budżetu Powiatu Kolbuszowskiego przekazane zostanie 1 125 507,30 zł.

Decyzja zapadła podczas sesji Rady Powiatu, która odbyła się w czwartek (24 września). Kwota wskazana w uchwale odpowiada stracie netto wykazanej przez SP ZOZ w sprawozdaniu finansowym za 2025 rok.

Ponad 1,1 mln zł z budżetu Powiatu

Cała kwota potrzebna do pokrycia straty będzie pochodzić ze środków Powiatu Kolbuszowskiego. Zgodnie z uchwałą pieniądze mają zostać przekazane na rachunek SP ZOZ do 31 grudnia 2026 roku.



Rada Powiatu w Kolbuszowej podjęła uchwałę o przekazaniu ponad 1,1 mln zł z budżetu Powiatu na pokrycie straty SP ZOZ w Kolbuszowej za 2025 rok.

eprasa.pl 4a198a37dc

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Fotografował truchło?

Niepokojący incydent w powiecie kolbuszowskim. Powiatowy lekarz weterynarii poinformował nas o martwym dziku, który - według jego relacji - miał zostać celowo przymocowany do podłoża w miejscu, gdzie ustawiono namiot fotograficzny. Sprawa ma trafić na policję. Weterynarz zwraca uwagę na potencjalne zagrożenie związane z ASF.

O sprawie poinformował nas Marek Olszowy, powiatowy lekarz weterynarii. Jak przekazał, na terenie powiatu kolbuszowskiego znaleziono dzika, który miał zostać przymocowany do podłoża za pomocą metalowych prętów.

W pobliżu znajdował się profesjonalny namiot służący do obserwacji i fotografowania zwierząt. Według relacji lekarza weterynarii może to wskazywać, że zwierzę zostało umieszczone w tym miejscu celowo, aby stworzyć odpowiednie warunki do wykonania fotografii lub nagrania.

- To jest celowe działanie, przymocowane zwierzę, aby inne nie mogły go przenieść, aby powstał idealny kadr do filmu czy zdjęć - przekazał nam Marek Olszowy.

Na tym etapie są to jednak ustalenia i ocena powiatowego lekarza weterynarii. Okoliczności zdarzenia mają zostać dokładnie wyjaśnione.

Powiatowy lekarz weterynarii ostrzega przed ASF

Zdaniem Marka Olszowego szczególnie niepokojące jest to, że nie wiadomo, skąd pochodził dzik i w jakich okolicznościach trafił na teren powiatu kolbuszowskiego.

Powodem alarmu jest afrykański pomór świń (ASF) - choroba zakaźna, która dotyka dziki oraz trzodę chlewną. Przeniesienie zakażonego materiału na obszar, na którym wcześniej nie występował problem, może mieć poważne konsekwencje dla hodowców.

- Ktoś nie zdaje sobie sprawy, co oznacza przywleczenie choroby. Jakie straty ekonomiczne dla naszego powiatu, hodowców trzody, dla kół łowieckich - zakazy polowań itd. - wskazuje powiatowy lekarz weterynarii.

Nie oznacza to jednak, że znaleziony dzik był zakażony ASF. Na podstawie przekazanych nam informacji nie można tego stwierdzić. Obawy dotyczą przede wszystkim potencjalnego ryzyka związanego z przemieszczaniem martwego dzikiego zwierzęcia.

„Sprawa trafi na policję"

Marek Olszowy zapowiedział zgłoszenie sprawy policji. Służby będą mogły ustalić m.in. kto umieścił zwierzę w tym miejscu, skąd pochodziło oraz w jakim celu zostało przymocowane.

Szczególnie istotne może być również ustalenie, czy dzik był padłym zwierzęciem znalezionym w terenie, czy też został wcześniej przemieszczony z innego miejsca.

Powiatowy lekarz weterynarii zwraca uwagę, że w przypadku dzików nie powinno się podejmować takich działań na własną rękę. Przemieszczanie zwłok dzikich zwierząt może wiązać się z ryzykiem sanitarnym i epizootycznym, szczególnie w kontekście ASF.

W tle także chroniony orlik krzykliwy

Według Marka Olszowego miejsce, w którym miało dojść do zdarzenia, jest również obszarem występowania orlika krzykliwego - ptaka objętego w Polsce ścisłą ochroną gatunkową.

- Na tym terenie przebywa orlik krzykliwy, który pięknie się prezentuje, ale nie w ten sposób i tymi metodami - powiedział.



Olszowy zapowiedział zgłoszenie sprawy policji. Na zdjęciu: pręt mocujący truchło dzika i namiot fotograficzny.

Fot. Archiwum Korso / nadesłane

Orlik krzykliwy jest ptakiem szczególnie wrażliwym na niepokojenie w okresie lęgowym. W przypadku ustanowienia stref ochronnych wokół jego gniazda obowiązują dodatkowe ograniczenia dotyczące m.in. przebywania ludzi i prowadzenia prac.

Dokładne lokalizacje gniazd oraz granice stref ochronnych nie są publicznie wskazywane, właśnie ze względu na konieczność ochrony ptaków przed płoszeniem i niepożądanym zainteresowaniem.

Ptak widziany był w 2022 roku

Warto przypomnieć, że orlika krzykliwego obserwowano już wcześniej w okolicach Kolbuszowej.

W 2020 roku na łamach Korso Kolbuszowskie opisywaliśmy przypadek jego pojawienia się w Kolbuszowej Górnej.

Jak informował wówczas naszą redakcję Paweł Rzucidło, ptak został sfotografowany 26 lipca przed południem, a jego identyfikację potwierdzili również miłośnicy ornitologii. Orlik krzykliwy, którego rozpiętość skrzydeł może sięgać około 180 cm, jest w Polsce objęty ścisłą ochroną gatunkową.

Zdjęcie za wszelką cenę?

Fotografia dzikiej przyrody wymaga cierpliwości i odpowiedzialności. Fotografowie korzystają z czatowni i namiotów obserwacyjnych, aby ograniczyć swoją obecność w terenie i nie płoszyć zwierząt.

W tym przypadku - jeśli potwierdzą się informacje przekazane przez powiatowego lekarza weterynarii - granica została jednak przekroczona. Wykorzystywanie martwego zwierzęcia w taki sposób może rodzić nie tylko pytania dotyczące etyki fotografowania przyrody, ale również kwestie związane z bezpieczeństwem weterynaryjnym.

Ostateczne okoliczności zdarzenia powinny zostać ustalone przez odpowiednie służby.

Kamil Ząbczyk

REKLAMA

Pomoc dla pszczelarzy razy siedem

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma w swojej ofercie programów wsparcia również te adresowane do pszczelarzy. 23 października 2026 r. ruszy kolejny nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Pomoc będzie można otrzymać w siedmiu obszarach.

– Wsparcie pszczelarstwa to tak naprawdę wsparcie całego rolnictwa. Pszczoły są potrzebne do zapylania wielu upraw, dlatego ich kondycja i liczebność mają wpływ również na sadowników oraz producentów owoców, warzyw, nasion i innych roślin. Na dobrej kondycji pszczelarstwa korzystają więc nie tylko sami pszczelarze, lecz cały sektor rolniczy – mówią Renata Rudolf i Paweł Ejneberg, prowadzący Księżycową Pasiekę położoną w mazowieckiej Wólce Dworskiej. Małżeństwo, by rozwijać swoją pasiekę, korzysta z dofinasowania dostępnego w ARiMR dla branży pszczelarskiej.

Niebawem ruszy piąta edycja programu wsparcia dla tego sektora, który finansowany jest z europejskich środków. Co istotne, w odpowiedzi także na postulaty samych pszczelarzy w tym naborze wniosków zostały wprowadzone pewne zmiany w dostępnych siedmiu instrumentach pomocy.

Wspieranie podnoszenia poziomu wiedzy pszczelarskiej
To dofinansowanie skierowane jest do zrzeszeń pszczelarskich oraz jednostek doradztwa rolniczego, które organizują szkolenia dotyczące m.in. prowadzenia gospodarki pasiecznej czy chorób pszczół. W tym naborze wniosków zwiększono m.in. stawkę na wyżywienie uczestników szkoleń do 65 zł/osobodzień, a także dopuszczono, by osoby planujące rejestrację pasieki mogły szkolić się w kilku organizacjach jednocześnie.

Inwestycje, wspieranie modernizacji gospodarstw pasiecznych
Wnioski o przyznanie pomocy mogą w tym przypadku składać indywidualni pszczelarze oraz – w ich imieniu – organizacje pszczelarskie. W tej edycji programu poszerzony został katalog sprzętu pszczelarskiego, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki pasiecznej, podlegający refundacji. Po zmianie pomocą będą objęte m.in. koszty zakupu pras i wirówek do wosku, sterylizatorów i myjek, urządzeń do pozyskiwania propolisu czy linii do wirowania miodu.

Wspieranie walki z warrozą produktami leczniczymi
O to wsparcie na rzecz hodowców pszczół może się starać indywidualny pszczelarz oraz organizacja pszczelarska, wnioskująca o pomoc w imieniu pszczelarzy. Dzięki nowelizacji zasad w tym naborze będzie można ubiegać się o pomoc na zakup m.in. weterynaryjnych produktów leczniczych przeznaczonych do zwalczania warrozy o kategorii dostępności „OTC" (wydawanych bez recepty) oraz preparatów dla pasiek ekologicznych.

Ułatwienie prowadzenia gospodarki wędrownej
Wnioski w ramach tej interwencji mogą składać wyłącznie indywidualni pszczelarze. Pomoc przyznawana jest na zakup nowego sprzętu, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby prowadzenia gospodarki wędrownej.



fot. ARiMR

Pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół
O dofinansowanie mogą się ubiegać indywidualni pszczelarze oraz organizacje pszczelarskie wnioskujące o pomoc w imieniu pszczelarzy. Wsparciem objęty jest zakup: matek pszczelich z linii hodowlanych, dla których prowadzone są księgi lub rejestry; odkładów lub pakietów pszczelich z matkami pochodzącymi z linii hodowlanych; odkładów lub pakietów pszczelich od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków lub zrzeszeń pszczelarzy.

Wsparcie naukowo-badawcze
W tym przypadku adresatem pomocy są jednostki naukowo-badawcze, zajmujące się tematyką pszczelarską. Dofinansowanie obejmuje prace poświęcone zdrowiu pszczół, jakości produktów pszczelich i innowacjom w gospodarce pasiecznej.

Wspieranie badania oraz identyfikacja odmian miodu
Beneficjentami tej pomocy mogą być wyłącznie indywidualni pszczelarze, a wsparcie przeznaczone jest na zakup analiz fizyko-chemicznych oraz pyłkowej miodu.

Wnioski o wsparcie w tych siedmiu obszarach pomocy można składać w terminie od 23 października do 27 listopada 2026 r. wyłącznie przez internet poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE).

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 4a198a37dc

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW
DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI
17 744 45 96
kolbuszowa@korso.pl



GMINA MAJDAN KRÓLEWSKI

Miliony na stół. Teraz czas na powiat

Kamil Ząbczyk,
kzabczyk@korso.pl

Ponad 3,6 mln zł ma przekazać Gmina Majdan Królewski na inwestycję drogową, na którą mieszkańcy czekają od lat. Samorząd chce w ten sposób otworzyć drogę do budowy ścieżki rowerowej, ale wójt Jerzy Wilk zwraca uwagę na szerszy problem dotyczący finansowania powiatowych inwestycji. Jak mówi, w ostatnich latach gminy coraz częściej muszą zabezpieczać bardzo wysokie kwoty, zanim powiat zdecyduje się na realizację zadania.



Fot. Archiwum Korso

Ta inwestycja czeka od lat. Gmina zabezpieczyła ogromną kwotę. Co teraz zrobi powiat?

Podczas sesji Rady Gminy Majdan Królewski, która odbyła się 23 października, radni zdecydowali o przeznaczeniu **3 693 125 zł** na realizację zadania obejmującego rozbudowę dróg powiatowych Huta Komorowska - Koniecpol oraz drogi powiatowej w Komorowie i Hucie Komorowskiej.

Inwestycja zakłada m.in. **budowę ścieżki rowerowej**, która ma poprawić bezpieczeństwo osób poruszających się w tym rejonie, szczególnie rowerzystów.

Gmina podkreśla, że jest to długo wyczekiwane zadanie. Przyznane środki mają stanowić ponad 80 proc. wartości najkorzystniejszej oferty przetargowej.

Teraz piłka jest po stronie Powiatu Kolbuszowskiego. To właśnie powiat, jako zarządca dróg, będzie musiał zdecydować o dalszych losach inwestycji.

„Będzie, nie ma i tak dalej"

O szczegóły zapytaliśmy wójta Majdanu Królewskiego Jerzego Wilka. Jak tłumaczy, sprawa dofinansowania inwestycji powiatowych ciągnie się już od kilku lat.

W 2022 roku Gminie Majdan Królewski pojawiła się propozycja ze strony Powiatu, aby samorząd przeznaczył na jedno z zadań nawet 4,5 mln zł. Wówczas kwota ta miała stanowić około 50 proc. wartości inwestycji. Po przeprowadzeniu przetargu okazało się jednak, że rzeczywiste ceny były niższe od wcześniejszych założeń. Dzięki wsparciu gminy w wysokości około 2,4 mln zł udało się wówczas zrealizować inwestycję na drodze powiatowej w Krzątce.

Obecnie, w przypadku planowanej budowy chodnika na trasie Huta Komorowska - Komorów, gmina była gotowa przeznaczyć około 3,5 mln zł. Jak wskazuje wójt, kilka miesięcy temu kwota ta mogła pokryć praktycznie całość potrzebnego wkładu.

Jak dodaje, problemem była również niepewność dotycząca terminu realizacji inwestycji.

- Jest to temat, który już kolejny rok tak obiecany: będzie, nie ma i tak dalej, i tak dalej. No i w końcu tutaj rada podjęła u mnie decyzję, że w tych miesiącach letnich, nawet to wcześniej było, gdzieś wiosną tego roku, gotowi byliśmy trzy i pół miliona złotych na ten temat przeznaczyć - tłumaczy wójt.

Ostatecznie, wraz ze zmianą sytuacji i wzrostem cen, radni zdecydowali się zabezpieczyć na ten cel jeszcze większą kwotę.

Gmina deklaruje 80 procent. Co z pozostałymi 20?

Według informacji przekazanych przez wójta wartość zadania wynosi obecnie około 4,693 mln zł. Kwota zabezpieczona przez Gminę Majdan Królewski stanowi około 80 proc. tej wartości.

- W tej chwili z informacji, jakie przekazał powiat, to 4 miliony 693 tys. Ta kwota, którą myśmy jako gmina zadeklarowali, to jest 80 procent. Te 20 pozostałoby dalej po stronie powiatu. No kwestia, co zdecyduje powiat, czy dołoży te 20, czy powie, że to za dużo - mówił Jerzy Wilk.

To właśnie brakujące około 20 proc. może być teraz kluczowe dla dalszych losów inwestycji. Gmina deklaruje bowiem gotowość poniesienia zdecydowanej większości kosztów, ale oczekuje, że pozostałą część zabezpieczy Powiat Kolbuszowski.

Wójt o pieniądzach powiatu: „Jakieś tam problemy są"

Jerzy Wilk odniósł się również do kwestii kondycji finansowej Powiatu Kolbuszowskiego. Jak zaznacza, nie chce oceniać całego budżetu powiatu, ale zwraca uwagę na informacje dotyczące środków, którymi dysponuje samorząd.

- No jakieś tam problemy są, ja może też nie chciałbym tego rozwijać, bo ja jak otrzymywałem pismo od zarządu powiatu, to tam były kwestie tego typu stanowczo stawiane, że powiatu nie stać na to, żeby się podejmować takiej inwestycji i tak dalej - mówi wójt.

Jednocześnie wskazuje na kwoty zapisane w dokumentach budżetowych powiatu.

- Jeżeli się lokuje na cały 2026 rok 10 milionów do banku, żeby te pieniądze pracowały na odsetki, no to trudno z drugiej strony twierdzić, że się nie ma... Tu na to są stosowne dokumenty, bo jest uchwała budżetowa, która była w powiecie podjęta i wprost jako zapis z uchwały wynika, że takie działania mają miejsce - dodaje.

Wójt podkreśla, że nie kwestionuje potrzeby zabezpieczania pieniędzy przez samorząd. Jego zdaniem trudno jednak jednocześnie tłumaczyć brak możliwości realizacji konkretnej inwestycji brakiem środków.

Spór o sposób finansowania inwestycji

Jerzy Wilk mówi również o zasadach, na jakich w ostatnich latach miały być realizowane inwestycje powiatowe na terenie gmin. Jak twierdzi, od 2022 roku gmina miała otrzymywać informację, że powiat nie będzie składał wniosków dotyczących inwestycji na terenie Majdanu Królewskiego, jeżeli samorząd gminny wcześniej nie zadeklaruje zabezpieczenia całego wymaganego wkładu własnego.

- Ten szantaż wygląda tak, że praktycznie od 2022 roku nie złożymy żadnego wniosku, jeśli chodzi o roboty drogowe w gminie Majdan Królewski, dopóki gmina nie zadeklaruje 100% wkładu własnego - twierdzi wójt.

Wilk przywołuje również przykład inwestycji z 2022 roku. Wówczas wartość kosztorysowa zadania miała wynosić około 9 mln zł, a powiat oczekiwał od gminy zabezpieczenia 4,5 mln zł.

Jak tłumaczy, dla gminy oznaczało to konieczność wcześniejszego wskazania konkretnego źródła finansowania.

- Podjęcie uchwały to trzeba wskazać od razu źródło, skąd te pieniądze będą pochodzić. Bo gdyby była tylko zwykła deklaracja, że dobrze, zabezpieczamy, a potem będziemy widzieć po przetargowo, czy to będzie 4,5, czy 3, czy może 2, no to zupełnie inaczej sytuacja wygląda - mówi.

Jak dodaje, w przypadku wspomnianej inwestycji ostateczny wkład gminy okazał się niższy.

- Po prostu gmina dołożyła 2 miliony 400 i inwestycja została zrealizowana przez powiat - podkreśla Jerzy Wilk.

Dlaczego inwestycja przesunęła się na przyszły rok?

Wójt zwraca również uwagę na jeszcze jeden problem - czas. Według niego, gdyby inwestycja została przeprowadzona wcześniej, możliwe byłoby jej wykonanie po niższej cenie. Obecnie realizacja ma przypaść przede wszystkim na przyszły rok, a wzrost kosztów budowy może oznaczać kolejne wydatki.

- W tym roku ta inwestycja, jak podane było przez nas 3,5 miliona złotych, to za tyle był wykonawca, który chciał złożyć ofertę i tę inwestycję realizować. Ale to, że nie zostały zrobione w odpowiednim czasie papiery i tak dalej, spowodowało, że inwestycja praktycznie w całości będzie realizowana w roku przyszłym - mówi.

I dodaje:

- Mamy na żywo doświadczenie, że i paliwa, i wszystko, nie wiemy, ile będzie kosztować w przyszłym roku. Ten wykonawca przypuszczalnie ileś procent czy ileś dziesiąt procent dołożył do ceny, jakie w tym roku na rynku obowiązują.

Gmina czeka teraz na decyzję powiatu

Na ten moment Gmina Majdan Królewski zabezpieczyła pieniądze i deklaruje, że jest gotowa ponieść zdecydowaną większość kosztów inwestycji. Teraz kluczowa będzie decyzja Powiatu Kolbuszowskiego dotycząca pozostałej części finansowania.

Wójt liczy, że brakujące środki zostaną zabezpieczone, a inwestycja będzie mogła ruszyć.

- Gmina zabezpieczyła 80% i liczy na wyrozumiałość w powiecie, że te 20% w powiecie się znajdzie - podsumował Jerzy Wilk.

Jeżeli tak się stanie, mieszkańcy Komorowa, Huty Komorowskiej i okolic będą mogli doczekać się inwestycji, o której mówi się od kilku lat. Dla gminy jest to nie tylko kwestia nowej infrastruktury, ale przede wszystkim poprawy bezpieczeństwa na drodze, z której korzystają zarówno kierowcy, jak i rowerzyści.

eprasa.pl 4a198a37dc

GMINA NIWISKA

Zmiany w szkole muzycznej

W Szkole Muzycznej I stopnia w Niwiskach ponownie zmieni się osoba kierująca placówką. Anna Mucha, która objęła stanowisko w roku szkolnym 2024/2025, złożyła rezygnację z funkcji dyrektora. Od 1 listopada szkołą pokieruje nowa osoba.


Fot. UG Niwiska

Katarzyna Bochenek-Meisner - to ona pokieruje szkołą od 1 listopada.

Jak przekazała nam Elżbieta Wróbel, wójt gminy Niwiska, w październiku obowiązki dyrektora pełni Adrian Szczurek. Wyraził on zgodę na czasowe przejęcie kierownictwa placówki, dzięki czemu szkoła może normalnie funkcjonować w trakcie trwającego roku szkolnego.

- Szkoła musi żyć - podkreśliła w rozmowie z nami wójt, wyjaśniając, że w tej sytuacji nie będzie przeprowadzany konkurs na stanowisko dyrektora. Kierownictwo zostanie powierzone wskazanej osobie do końca roku, a rozwiązanie zostało już uzgodnione.

Od 1 listopada stanowisko obejmie natomiast Katarzyna Bochenek-Meisner. Jak przekazała nam wójt, wcześniej prowadzono rozmowy z kilkoma nauczycielami. Ostatecznie zdecydowano, że to właśnie ona przejmie kierowanie szkołą.

Zna szkołę od środka

Katarzyna Bochenek-Meisner jest związana ze Szkołą Muzyczną I stopnia w Niwiskach jako nauczycielka. Jest wiolonczelistką i prowadzi zajęcia z gry na tym instrumencie.

Jej nominacja oznacza więc, że kierowanie placówką przejmie osoba dobrze znająca jej codzienne funkcjonowanie, uczniów i grono pedagogiczne.

Zmiana nie oznacza natomiast pożegnania Anny Muchy ze szkołą. Dotychczasowa dyrektor nadal będzie pracować w placówce. Pozostanie nauczycielką gry na flecie, rezygnuje jedynie z funkcji kierowniczej. Jak przekazała nam wójt, przyczyną jej decyzji były względy osobiste.

Kierowała szkołą od 2024 roku

Anna Mucha objęła stanowisko dyrektora wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2024/2025.



Fot. Archiwum Korso

Anna Mucha, dotychczasowa dyrektor szkoły muzycznej, złożyła rezygnację.

Podczas uroczystego rozpoczęcia roku witała wówczas uczniów, nauczycieli, pracowników oraz rodziców już jako nowa dyrektor.

- Dla tych, którzy mnie nie znają, jestem flecistką i biotechnologiem. Od dzisiaj pełnię funkcję dyrektora szkoły. Dziękuję za wsparcie oraz życzliwość - mówiła wówczas.

Zwracając się do pierwszoklasistów, podkreślała, że dla nich oraz dla niej jest to początek nowego etapu.

Jej kadencja na stanowisku kierowniczym potrwała jednak nieco ponad dwa lata.

Wcześniej przez niemal dekadę Dorota Wilk

Anna Mucha przejęła dyrektorskie obowiązki po Dorocie Wilk, która przez blisko dziesięć lat kierowała Szkołą Muzyczną w Niwiskach. Funkcję tę pełniła od 2015 roku.

Podczas przekazania kierownictwa Mucha podkreślała, jak dużą rolę jej poprzedniczka odegrała w rozwoju placówki.

- Jest wśród nas osoba, dzięki której nasza szkoła przez 10 lat funkcjonowała doskonale. Jest to dla mnie wzór dyrektora, osoba, która włożyła w tę szkołę całe swoje serce - mówiła wówczas Anna Mucha.

Dorota Wilk również nie rozstała się ze szkołą. Po zakończeniu pracy na stanowisku dyrektora pozostała w niej jako nauczycielka gry na flecie.

- Te prawie 10 lat bycia dyrektorem tej placówki było dla mnie ogromną przyjemnością. Ale, jak zawsze powtarzałam, nawet najlepszy dyrektor nie osiągnie nic bez świetnego zespołu - mówiła podczas uroczystości.

Teraz szkoła muzyczna w Niwiskach rozpoczyna kolejny etap. Od listopada za jej funkcjonowanie odpowiadać będzie Katarzyna Bochenek-Meisner, która - podobnie jak jej poprzedniczki - zna placówkę nie tylko z gabinetu dyrektora, ale również z sali lekcyjnej.

Kamil Ząbczyk

Nowe przywileje dla druhów

Druhowie ochotniczych straży pożarnych, także z powiatu kolbuszowskiego, mają zostać objęci częścią przywilejów przewidzianych w Karcie Rodziny Mundurowej. Projekt przeszedł kolejny etap prac w Sejmie.

Sejmowe Komisja Obrony Narodowej oraz Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych pracowały nad projektem ustawy wprowadzającej Kartę Rodziny Mundurowej. Podczas wspólnego posiedzenia przyjęto szereg poprawek, a jednym z ważniejszych ustaleń jest rozszerzenie programu również na strażaków-ochotników OSP uczestniczących bezpośrednio w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

Od przyszłego roku?

To istotna zmiana dla tysięcy druhów w całej Polsce. Ochotnicze straże pożarne są bowiem ważnym elementem systemu bezpieczeństwa, a ich członkowie regularnie wyjeżdżają do pożarów, wypadków, podtopień czy innych miejscowych zagrożeń.

Nowe przepisy mają wejść w życie w przyszłym roku

O planach objęcia druhów OSP programem mówił podczas posiedzenia komisji wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Szczepański.

- Chcielibyśmy, aby strażacy ochotnicy z OSP zostali objęci w pewnej części Kartą Rodziny Mundurowej. To jest grupa około 250 tysięcy strażaków OSP, z rodzinami. Chcielibyśmy, aby ta grupa została objęta w pewnej części Kartą Rodziny Mundurowej, a nowe regulacje weszły w życie w przyszłym roku

Na ten moment są to jednak projektowane rozwiązania, a nie obowiązujące jeszcze przepisy. Ustawa musi przejść dalszą drogę legislacyjną.

Jakie przywileje dla druhów?

Karta Rodziny Mundurowej ma objąć około 1,27 mln osób, a wraz z rodzinami także strażaków-ratowników OSP spełniających określone warunki.

W przypadku druhów OSP przewidziano część przywilejów, które mają otrzymać inne służby mundurowe.

Jednym z nich mają być ulgi na przejazdy kolejowe. Projekt zakłada 37-procentową zniżkę na bilety jednorazowe. Strażacy OSP nie otrzymają natomiast przewidzianej dla części pozostałych grup 49-procentowej ulgi na bilety długookresowe.

Druhowie i ich rodziny mają również zostać objęci ulgami paszportowymi. Dorośli mogliby liczyć na 50-procentową ulgę, natomiast dzieci na 75-procentową.

Nie wszystkie przywileje obejmą OSP

Projekt nie zakłada jednak identycznego zakresu ulg dla wszystkich grup mundurowych.

Strażacy ochotnicy nie otrzymają bezkolejkowego dostępu do świadczeń medycznych w placówkach podległych MSWiA oraz MON. To rozwiązanie ma dotyczyć innych grup objętych Kartą.

Planowane jest również ustanowienie Dnia Rodziny Mundurowej, a resort obrony ma negocjować dodatkowe zniżki w wybranych sieciach sklepów.

Co to oznacza dla druhów z powiatu kolbuszowskiego?



Fot. Archiwum Korso

To istotna zmiana dla tysięcy druhów w całej Polsce.

Jeżeli przepisy zostaną przyjęte w proponowanym kształcie, z części nowych przywilejów będą mogli korzystać również strażacy-ratownicy OSP z naszego powiatu, pod warunkiem spełnienia kryterium dotyczącego udziału w działaniach ratowniczych.

W powiecie kolbuszowskim działa kilkadziesiąt jednostek OSP, których druhowie regularnie wspierają Państwową Straż Pożarną podczas akcji. W ostatnich tygodniach mogliśmy się o tym przekonać choćby podczas poszukiwań osób zaginionych, pożarów czy zdarzeń drogowych.

Karta Rodziny Mundurowej ma być więc nie tylko ukłonem w stronę zawodowych służb, ale częściowo również docenieniem tych, którzy na co dzień wykonują swoją służbę społecznie i ochotniczo.

Na razie trzeba jednak poczekać na dalsze prace nad ustawą. Ministerstwo zapowiada, że nowe regulacje dotyczące druhów OSP miałyby zacząć obowiązywać w 2027 roku.

Duże zmiany już wcześniej. Ustawa od 2022 roku

Warto przypomnieć, że ważne zmiany dotyczące ochotniczych straży pożarnych weszły w życie już w 2022 roku, na podstawie ustawy o ochotniczych strażach pożarnych uchwalonej w 2021 roku. Był to pierwszy kompleksowy akt prawny regulujący funkcjonowanie OSP - wcześniej nie istniała odrębna ustawa poświęcona wyłącznie ochotniczym strażom pożarnym.

Przepisy wprowadziły m.in. świadczenie ratownicze dla strażaków OSP po osiągnięciu odpowiedniego stażu udziału w działaniach ratowniczych, uregulowały status strażaka-ratownika OSP, zasady jego szkolenia i udziału w akcjach, a także kwestie odszkodowań, ochrony prawnej oraz świadczeń związanych z wypadkami podczas działań.

Ustawa określiła również zasady finansowania OSP i wsparcia jednostek przez państwo oraz samorządy. Dla wielu druhów była to jedna z najważniejszych zmian prawnych dotyczących OSP od lat.

Kamil Ząbczyk

eprasa.pl 4a198a37dc

GMINA KOLBUSZOWA

Młodzi radni wybrali władze

W Kolbuszowej rozpoczęła się XIV kadencja Młodzieżowej Rady Miejskiej. Nowi radni złożyli ślubowanie, wybrali przewodniczącego i jego zastępców oraz ustalili składy komisji. W nowej radzie znalazła się reprezentacja każdej szkoły podstawowej z terenu gminy.

W środę, 21 października 2026 roku, odbyło się pierwsze posiedzenie XIV kadencji Młodzieżowej Rady Miejskiej w Kolbuszowej. Spotkanie było jednocześnie oficjalnym rozpoczęciem pracy nowych radnych oraz okazją do podziękowania młodzieży, która tworzyła poprzednią kadencję.

Sesję rozpoczął burmistrz Kolbuszowej Grzegorz Romaniuk wspólnie z przewodniczącym Rady Miejskiej Janem Frycem. Radni kończący swoją kadencję otrzymali pamiątkowe figurki oraz podziękowania za zaangażowanie w działalność na rzecz lokalnej społeczności.

Następnie nowo wybrani młodzi radni złożyli uroczyste ślubowanie i oficjalnie objęli swoje mandaty.

Po raz pierwszy także ósmoklasiści

Nowa kadencja jest pod tym względem wyjątkowa. Po raz pierwszy w historii Młodzieżowej Rady Miejskiej w Kolbuszowej znaleźli się uczniowie klas ósmych.

Zadbano również o szerszą reprezentację poszczególnych szkół. Każda szkoła podstawowa działająca na terenie gminy ma w radzie swoich przedstawicieli - w większości przypadków jest ich dwóch lub trzech.

To właśnie młodzi radni mają być głosem swoich rówieśników i przedstawiać pomysły oraz problemy dotyczące dzieci i młodzieży.

Wybrali przewodniczącego

Jednym z najważniejszych punktów pierwszego posiedzenia były wybory nowych władz rady. W tajnym głosowaniu radni zdecydowali, że przewodniczącym XIV kadencji zostanie Karol Kostecki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej.

Jego zastępcami zostali Karol Sudoł ze Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Górnej oraz Ksawery Maciąg ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolbuszowej.

Nowy przewodniczący po raz pierwszy poprowadził dalszą część obrad.

Młodzieżowa rada zdecydowała również jednogłośnie, że nadal chce współpracować z radnym Tomaszem Chlebkiem, który pełni funkcję jej opiekuna. Ostatecznie jego dalsze pełnienie tej funkcji musi zostać jeszcze formalnie zatwierdzone przez Radę Miejską.

Cztery komisje i konkretne zadania

Młodzi radni ustalili także składy czterech komisji, które będą zajmować się poszczególnymi obszarami działalności.

Komisję ds. Praw, Obowiązków i Samorządności Uczniowskiej poprowadzi Gabriela Żołnierczyk, a jej zastępczynią będzie Mia Balaban.



Fot. UM Kolbuszowa

Nowa kadencja rozpoczęta.

Na czele Komisji ds. Inicjatyw Młodzieży stanęła Roksana Augustyn, a funkcję wiceprzewodniczącej powierzono Gabrieli Żołnierczyk.

Komisji ds. Inwestycji dla dzieci i młodzieży przewodniczyć będzie Tomasz Gaweł, natomiast jego zastępczynią została Roksana Augustyn.

Z kolei Komisję ds. Widoczności działań młodzieży na terenie Gminy Kolbuszowa poprowadzi Karol Sudoł. Jego zastępcą będzie Ksawery Maciąg.

Kto zasiada w XIV kadencji?

W nowej kadencji Młodzieżowej Rady Miejskiej znalazło się 21 osób reprezentujących szkoły z całej gminy:

- SP nr 1 w Kolbuszowej: Karol Kostecki, Ksawery Maciąg, Amelia Maciąg.
- SP nr 2 w Kolbuszowej: Oskar Tokarz, Gabriela Żołnierczyk, Kacper Augustyn.
- SP w Widełce: Roksana Augustyn, Tomasz Gaweł.
- SP w Kupnie: Dominik Szalony, Joanna Urban.
- SP w Kolbuszowej Górnej: Karol Sudoł, Zuzanna Olszowy.
- SP w Weryni: Antoni Wójcicki, Dominik Starzec.
- SP w Bukowcu: Monika Depa, Mia Balaban.
- SP w Przedborzu: Daria Rybicka, Natalia Kuna.
- SP w Zarębkach: Szymon Rząsa, Weronika Kubiś.
- Zespół Szkół Specjalnych w Kolbuszowej Dolnej: Sebastian Wilk.

Przed młodymi radnymi nowa kadencja i kolejne zadania. Będą mogli zgłaszać własne pomysły, rozmawiać o potrzebach swoich rówieśników oraz angażować się w życie lokalnej społeczności. Pierwsze posiedzenie pokazało natomiast, że nowa rada już na starcie ma określony podział zadań i wybrane osoby odpowiedzialne za poszczególne obszary

. **kz**

GMINA KOLBUSZOWA

50 oczyszczalni

Gmina Kolbuszowa pozyskała 1,5 mln zł na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. W ramach projektu powstanie 50 instalacji w dziesięciu sołectwach. Inwestycja ma zostać zakończona pod koniec 2027 roku.

Gmina Kolbuszowa podpisała z Samorządem Województwa Podkarpackiego umowę o przyznaniu dofinansowania na realizację projektu pn. „Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy Kolbuszowa".

W ramach przedsięwzięcia zaplanowano budowę 50 przydomowych oczyszczalni ścieków. Zadanie obejmie również niezbędne roboty budowlane oraz przygotowanie dokumentacji technicznej.

Gdzie powstaną nowe oczyszczalnie?

Inwestycja obejmie dziesięć sołectw. Przydomowe oczyszczalnie mają zostać wybudowane w:

- Bukowcu,
- Domatkowie,
- Hucie Przedborskiej,
- Kolbuszowej Górnej,
- Kupnie,
- Nowej Wsi,
- Porębach Kupieńskich,
- Przedborzu,
- Weryni,
- Widełce.

Projekt będzie realizowany w formule projektu parasolowego, z udziałem mieszkańców gminy.

1,5 mln zł dofinansowania

Na realizację inwestycji gmina otrzymała 1,5 mln zł dofinansowania. Kwota ta stanowi 75 proc. kosztów kwalifikowalnych przedsięwzięcia.

Na przyznaną pomoc składa się 1 106 400 zł ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz 393 600 zł z budżetu państwa.

Pieniądze pochodzą z Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

Koniec prac w 2027 roku

Zgodnie z zapowiedziami inwestycja ma zostać zrealizowana do grudnia 2027 roku.

Budowa przydomowych oczyszczalni ma przede wszystkim poprawić dostęp mieszkańców terenów wiejskich do infrastruktury związanej z gospodarką ściekową. Dla właścicieli nieruchomości, które nie mają możliwości podłączenia do zbiorczej sieci kanalizacyjnej, takie rozwiązanie może być istotnym elementem poprawy warunków życia.

Inwestycja ma mieć również znaczenie dla środowiska. Sprawniejsze zagospodarowanie ścieków powinno ograniczyć ryzyko zanieczyszczenia gleby i wód gruntowych, a tym samym przyczynić się do poprawy gospodarki wodno-ściekowej na terenie gminy.

Umowę podpisali burmistrz Kolbuszowej Grzegorz Romaniuk oraz skarbnik Kolbuszowej Jacek Mroczek. **kz**

GMINA NIWISKA

Zbierają elektrośmieci

Masz w domu niepotrzebny telewizor, starą pralkę, komputer albo zużyte kable? Zamiast wyrzucać je do śmieci, możesz przekazać je strażakom. Druhowie z OSP Niwiska prowadzą zbiórkę, z której dochód przeznaczą na zakup sprzętu ratowniczo-gaśniczego.

Ochotnicza Straż Pożarna w Niwiskach organizuje zbiórkę zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Akcja potrwa do 31 października 2026 roku.

Zebrane urządzenia zostaną przekazane do dalszego zagospodarowania, a dochód ze sprzedaży elektrośmieci druhowie przeznaczą na zakup wyposażenia potrzebnego podczas działań ratowniczo-gaśniczych.

To więc prosty sposób, aby pozbyć się zalegającego w domu sprzętu, a jednocześnie wesprzeć lokalną jednostkę.

Co można przynieść?

Strażacy przyjmują m.in.:

- sprzęt RTV i AGD - lodówki, pralki, kuchenki, telewizory, radia czy miksery,
- sprzęt komputerowy i biurowy - komputery, monitory, drukarki i telefony,
- elektronarzędzia - wiertarki, wkrętarki czy kosiarki elektryczne,
- baterie i akumulatory,
- kable elektryczne.

Sprzęt można dostarczać na plac obok remizy OSP Niwiska.

Strażacy pomogą z dużym sprzętem

Druhowie pomyśleli również o osobach, które mają w domu większe urządzenia, ale nie dysponują odpowiednim transportem.

W przypadku takich przedmiotów jak lodówki czy pralki można skontaktować się ze strażakami pod numerem 668 225 946. OSP deklaruje pomoc w odbiorze wielkogabarytowego sprzętu bezpośrednio z posesji.

Zbiórka potrwa od 1 do 31 października. Druhowie zachęcają mieszkańców do udziału w akcji. Dzięki niej niepotrzebne urządzenia mogą zostać odpowiednio zagospodarowane, a środki z ich zbiórki pomogą doposażyć lokalnych strażaków. **kz**



Fot. OSP Niwiska

Miejscem zbiórki jest plac przy remizie.

eprasa.pl 4a198a37dc

UPA podzieli Kolbuszową i Stary Sambor?

Do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej wpłynęło pismo Ruchu Narodowego Kolbuszowa dotyczące współpracy samorządu ze Starym Samborem na Ukrainie. Przedstawiciele ugrupowania domagają się podjęcia działań zmierzających do wypowiedzenia umowy partnerskiej z ukraińskim miastem.

W piątek, 23 października, przedstawiciele Ruchu Narodowego zorganizowali również konferencję prasową przed kolbuszowskim magistratem.

Chcą wypowiedzenia umowy partnerskiej

Pismo zostało skierowane do burmistrza Kolbuszowej Grzegorza Romaniuka. Ruch Narodowy Kolbuszowa zwraca się w nim o podjęcie działań zmierzających do wypowiedzenia partnerstwa pomiędzy Gminą Kolbuszowa a miastem Stary Sambor na Ukrainie.

Autorzy pisma podkreślają, że ich stanowisko wynika ze sprzeciwu wobec - jak wskazują - gloryfikowania ideologii Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). W piśmie wskazują również na odpowiedzialność tych organizacji za zbrodnie popełnione na ludności polskiej.

Ruch Narodowy zwraca szczególną uwagę na położenie Starego Sambora. Jak wskazują autorzy pisma, znajduje się on w obwodzie lwowskim, w którym w 2027 roku ma zostać ogłoszony Rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA).

W dokumencie przywołano również nazwiska Romana Szuchewycza i Ołeha Ołyczy. Autorzy pisma twierdzą, że uhonorowanie osób i formacji związanych z UPA budzi sprzeciw, szczególnie wśród Polaków pamiętających o ofiarach zbrodni oraz ich rodzinach.



Do Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej wpłynęło pismo Ruchu Narodowego Kolbuszowa dotyczące współpracy samorządu ze Starym Samborem na Ukrainie.

Pomnik Stepana Bandery kolejnym argumentem

Wśród powodów przedstawionych przez Ruch Narodowy znalazła się również kwestia obecności w Starym Samborze pomnika Stepana Bandery oraz organizowania uroczystości związanych z upamiętnianiem środowisk i postaci związanych z OUN-UPA.

Autorzy pisma podkreślają, że ich zdaniem dziedzictwo ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego pozostaje szczególnie bolesną kwestią w relacjach polsko-ukraińskich ze względu na odpowiedzialność struktur i formacji zbrojnych za zbrodnie na polskiej ludności cywilnej.

Ruch Narodowy uważa, że współpraca samorządowa powinna opierać się na wzajemnym szacunku oraz poszanowaniu prawdy historycznej.

Nie może ono prowadzić do przenoszenia zbrodni popełnionych na narodzie polskim ani sprawiać wrażenia, że władze samorządowe akceptują gloryfikowanie ideologii i postaci związanych z tymi tragicznymi wydarzeniami - czytamy w piśmie skierowanym do burmistrza.

Cztery żądania Ruchu Narodowego

Ruch Narodowy Kolbuszowa przedstawił w piśmie cztery konkretne postulaty.

Pierwszy dotyczy podjęcia działań zmierzających do wypowiedzenia umowy partnerskiej ze Starym Samborem oraz przedstawienia stanowiska władz Kolbuszowej w tej sprawie.

Drugi zakłada przeanalizowanie zasadności dalszego utrzymywania oficjalnych relacji partnerskich z miastem, którego regionalne otoczenie - według autorów pisma - obejmuje działania upamiętniające UPA i przedstawicieli ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego.

Trzeci postulat dotyczy przedstawienia Radzie Miejskiej w Kolbuszowej informacji o dotychczasowym przebiegu współpracy ze Starym Samborem oraz formalnych możliwościach jej zakończenia.

Czwarty odnosi się do zajęcia jednoznacznego stanowiska w sprawie upamiętniania ofiar zbrodni OUN-UPA i konieczności zachowania prawdy historycznej w relacjach polsko-ukraińskich.

„Nie można traktować współpracy jako celu samego w sobie"

W końcowej części pisma przedstawiciele Ruchu Narodowego apelują do władz Kolbuszowej o opowiedzenie się - jak napisali - po stronie pamięci o niewinnych ofiarach, poszanowania prawdy historycznej i godności pomordowanych Polaków.

Jednocześnie podkreślają, że ich zdaniem współpraca partnerska nie powinna być traktowana jako cel sam w sobie, jeśli jej kontynuowanie budzi poważne zastrzeżenia natury historycznej i moralnej.

Ruch Narodowy zwrócił się również o pisemne ustosunkowanie się do przedstawionego wniosku oraz poinformowanie o podjętych działaniach.

Konferencja przed urzędem

W piątek, 23 października, przedstawiciele Ruchu Narodowego Kolbuszowa pojawili się przed Urzędem Miejskim w Kolbuszowej. Podczas konferencji prasowej przedstawili swoje stanowisko dotyczące dalszej współpracy ze Starym Samborem.

Wskazywali przede wszystkim na kwestie związane z pamięcią historyczną, upamiętnieniami związanymi z OUN-UPA oraz - w ich ocenie - koniecznością jednoznacznego stanowiska władz samorządowych w tej sprawie.

Pismo trafiło już do kolbuszowskiego magistratu. Teraz stanowisko Ruchu Narodowego będzie musiało zostać przeanalizowane przez władze gminy. Na ten moment nie ma jeszcze odpowiedzi burmistrza Kolbuszowej na przedstawione postulaty.

Sprawa może być kolejnym tematem dotyczącym relacji samorządu Kolbuszowej z ukraińskim partnerem. O dalszych działaniach władz gminy będziemy informować.

Bartosz Posłuszny

Komandosi będą ćwiczyć

W Hadykówce pojawią się żołnierze Jednostki Wojskowej Komandosów. Tym razem mieszkańcy gminy Cmolas zostali wcześniej poinformowani o planowanych działaniach. Ćwiczenia operacyjne odbędą się 27 i 28 października 2026 roku na terenie Zakładu Ceramiki Budowlanej w Hadykówce.

Informację w tej sprawie przekazało Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej. Podobny komunikat pojawił się również na stronie internetowej gminy Cmolas.

Żołnierze i amunicja treningowa

Jak poinformowano, podczas dwudniowych ćwiczeń żołnierze będą prowadzić działania w umundurowaniu wojskowym. Wykorzystywana będzie broń przystosowana do stosowania amunicji treningowej - barwiącej.

Samorządowcy podkreślają, że działania mają charakter wyłącznie szkoleniowy.

Obecność uzbrojonych żołnierzy w rejonie zakładu będzie związana z realizacją zaplanowanego szkolenia wojskowego - przekazano w komunikacie Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej.

Osoby postronne, które w czasie ćwiczeń znajdą się w rejonie prowadzonych działań, mają zostać bezpośrednio poinformowane przez wyznaczonych żołnierzy o odbywającym się szkoleniu.

Tym razem informacja pojawiła się wcześniej

Wiadomość o planowanych ćwiczeniach jest szczególnie istotna także z powodu wcześniejszych wydarzeń w Hadykówce.

Podczas poprzednich ćwiczeń wojskowych w tym miejscu wykorzystywany był m.in. śmigłowiec Black Hawk. Działania wzbudziły zainteresowanie, a także oburzenie części mieszkańców. Problemem nie był jednak sam fakt prowadzenia ćwiczeń, lecz sposób przekazania informacji o nich.

Wówczas część mieszkańców dowiedziała się o działaniach wojskowych dopiero w dniu ćwiczeń. O tym, co dzieje się w Hadykówce, informowała również nasza redakcja.

Brak wcześniejszego komunikatu ze strony samorządów wywołał dyskusję. Sprawą zainteresowali się zarówno mieszkańcy, jak i radni. Wskazywano, że przy tego rodzaju działaniach wcześniejsze poinformowanie lokalnej społeczności pozwala uniknąć niepotrzebnego niepokoju i zaskoczenia.

Mieszkańcy apelowali o wcześniejsze komunikaty

Po poprzednich ćwiczeniach pojawiły się oczekiwania, aby w przyszłości informacje o podobnych działaniach były przekazywane mieszkańcom z wyprzedzeniem.

Tym razem komunikat pojawił się przed rozpoczęciem szkolenia i dokładnie wskazuje daty oraz miejsce prowadzonych ćwiczeń. Mieszkańcy wiedzą więc, że 27 i 28 października w rejonie zakładu mogą zobaczyć żołnierzy oraz usłyszeć odgłosy związane z prowadzonym szkoleniem.

To istotna zmiana w porównaniu z poprzednią sytuacją, kiedy informacje o ćwiczeniach dotarły do części mieszkańców dopiero w momencie, gdy działania już trwały.

Samorząd uspokaja mieszkańców

Starostwo w swoim komunikacie podkreśla, że nie ma powodów do niepokoju. Ćwiczenia są zaplanowanym elementem szkolenia żołnierzy, a używana podczas nich amunicja ma charakter treningowy.

Prosimy mieszkańców o zachowanie spokoju - zaapelowało Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej.

Warto więc pamiętać, że w najbliższy wtorek i środę w rejonie Zakładu Ceramiki Budowlanej w Hadykówce można będzie zauważyć zwiększoną obecność żołnierzy. Będzie to związane z zaplanowanymi ćwiczeniami Jednostki Wojskowej Komandosów.

Bartosz Posłuszny

eprasa.pl 4a198a37dc





■ Genowefa Matejek (z d. Stypa) - najstarsza mieszkanka gminy Niwiska. Urodziła się 14 maja 1922 roku w Przyłęku. Dorastała w wielodzietnej rodzinie, mając dwie siostry i trzech braci. Jej ojciec był nauczycielem, a później pracował jako dróżnik kolejowy. Pracowała na roli i wychowała czworo dzieci - dwóch synów oraz dwie córki. Zmarła 3 czerwca 2026 roku, zaledwie kilka tygodni po swoich 104. urodzinach.



■ Józefa Kwaśnik (z d. Cebula) - to postać szczególnie ważna dla życia kulturalnego Raniżów i całej gminy. Odeszła 9 stycznia 2026 roku, przeżywszy 86 lat. Przez ponad cztery dekady była związana z raniżowską biblioteką, którą przez wiele lat kierowała. Swoją pracę traktowała nie tylko jako obowiązek, lecz przede wszystkim jako misję.



■ Kazimierz Kwaśnik - wieloletni pracownik Urzędu Gminy Niwiska. Zmarł tragicznie w piątek, 12 grudnia 2025 roku, w wieku 39 lat. Odpowiadał za fundusze unijne, realizację projektów oraz współpracę z organizacjami pozarządowymi (NGO). Był mocno zaangażowany w działania na rzecz rozwoju gminy i realizację lokalnych inicjatyw. Pochodził z gminy Niwiska. Mieszkał w Kupnie (gmina Kolbuszowa).



■ Ryszard Deptuch - wieloletni sołtys wsi Wola Rusinowska, radny Gminy Majdan Królewski oraz członek Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Wola Rusinowska „Nasza Wola”. Był osobą niezwykle życzliwą, oddaną swojej małej ojczyźnie, ale także otwartą na potrzeby innych. Zmarł w poniedziałek, 5 stycznia 2026 roku, w wieku 68 lat.



■ Władysław Sondej - zasłużony strażak z Mazurów i obywatel, który 19 listopada 2025 roku, przeżywszy 100 lat, odszedł na wieczną służbę. Był nie tylko symbolem lokalnej historii, ale również osobą, której życie było pełne poświęcenia dla rodziny, pracy i społeczności. W 2022 roku, jako najstarszy druh w historii jednostki, uczestniczył w odsłonięciu kamienia upamiętniającego 100-lecie OSP. W latach 1986-1988 był naczelnikiem.



■ Mirosław Kaczmarczyk - urodził się w grudniu 1959 roku. Przez wiele lat był związany z kolbuszowską oświatą. Przez 25 lat kierował Szkołą Podstawową nr 2 w Kolbuszowej. W latach 1994-1998 zasiadał w zarządzie miasta i gminy Kolbuszowa. W 2018 roku ponownie uzyskał mandat radnego (VIII kadencja). Zmarł w godzinach porannych 4 października 2026 roku w wieku 66 lat.



■ Jadwiga Lis (z d. Rumak) - długoletnia nauczycielka i szanowana mieszkanka gminy Raniżów. Urodziła się 8 listopada 1932 roku w Staniszewskiem. Jej życie zawodowe było związane z oświatą. Po ukończeniu Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie, rozpoczęła pracę pedagogiczną w 1960 roku w Porębach Wolskich, a później w Zielonce oraz Raniżowie, gdzie przez wiele lat uczyła geografii. W 1989 roku przeszła na zasłużoną emeryturę, po 29 latach pracy w szkolnictwie. Zmarła 18 stycznia 2026 roku w wieku 94 lat.



■ Karol Guźda - przez wiele lat był dyrektorem Szkoły w Ostrowach Baranowskich. Związany z lokalną oświatą jako nauczyciel oraz wychowawca kolejnych pokoleń uczniów. Odszedł 23 września 2026 roku w wieku 91 lat.



■ Ryszarda Czapka - w latach 1998-2002 zasiadała w Radzie Powiatu Kolbuszowskiego (pierwsza kadencja). Pełniła funkcję Przewodniczącej Komisji Edukacji, Sportu i Turystyki oraz była członkiem Komisji Zdrowia. Zmarła 23 czerwca 2026 roku w wieku 78 lat.



■ S. M. Gwidona Flis CSSJ - zakonnica przez wiele lat była związana z Trzęsówką, gdzie pełniła posługę w ochronce dla dzieci i kierowała miejscowym domem zakonnym. Odeszła do Pana 5 lutego 2026 roku, w wieku 88 lat, w Domu Prowincjalnym w Tarnowie.



■ Dariusz Pieniek - były strażak Komendy Powiatowej PSP w Kolbuszowej oraz długoletni piłkarz i działacz lokalnego klubu sportowego „Błękitni Siedlanka” zmarł w poniedziałek, 26 stycznia 2026 roku, wieku 49 lat. Jako strażak był zawsze gotowy do pomocy, odbierając zgłoszenia i dysponując jednostki PSP i OSP do zdarzeń.



■ Maria Grądzka – najstarsza mieszkanka gminy Kolbuszowa. Urodziła się 6 października 1921 roku w Lipnicy (gmina Dzikowiec). Jej życie naznaczone było ciężką pracą – przez wiele lat zajmowała się rolnictwem oraz prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Po przejściu na emeryturę wyjechała do Nowego Jorku, gdzie spędziła około 30 lat. Tam aktywnie pomagała swoim dzieciom, opiekując się wnukami. Zmarła 16 marca 2026 roku w wieku 104 lat.



■ Jerzy Szadkowski - był cenionym i wieloletnim lekarzem stomatologiem z Kolbuszowej (prowadził gabinet przy ul. Kolejowej od 1992 roku, pracował w zawodzie ponad 30 lat). Zmarł nagle 12 kwietnia 2026 roku w wieku 65 lat, podczas spaceru na ścieżce przyrodniczo-edukacyjnej Białkówka w Nowej Wsi.



■ Marian Gil - były radny gminy Majdan Królewski (lata 1990–1994) zmarł 9 lutego 2026 roku w wieku 81 lat. Był społecznikiem, osobą, która potrafiła działać dla dobra innych, bez rozgłosu. Szczególnie mocno angażował się w życie swojej miejscowości - Brzostowej Góry.



■ Teresa Cecylia Chajec - długoletnia dyrektor szkół podstawowych w Korczowiskach i Posuchach, która przez czterdzieści lat pracy w edukacji poświęciła się kształceniu dzieci z małych, wiejskich miejscowości. W latach 2010-2018 pełniła funkcję radnej Rady Gminy Rakszawa oraz przewodniczącej komisji rewizyjnej. Angażowała się także w Teatr Sioło, gdzie występowała w latach 2015-2022. Zmarła w piątek 5 grudnia 2025 roku.

eprasa.pl 4a198a37dc



■ Antoni Koczot - jego historia w OSP Świerczów rozpoczęła się w 1975 roku. Przez niemal pół wieku był aktywnym członkiem jednostki, wnosząc duży wkład w jej funkcjonowanie. W latach 1998–2006 pełnił odpowiedzialną funkcję sekretarza, dbając o porządek i dokumentację jednostki. Odszedł 2 marca 2026 roku w wieku 76 lat.



■ Ks. kan. Stanisław Półchłopek - urodził się 16 września 1947 roku w Pstrągowej na Podkarpaciu, a zmarł 13 lipca 2026 roku w wieku 78 lat. Przez 36 lat (w latach 1981–2017) pełnił funkcję proboszcza parafii św. Michała Archanioła w Spiach.



■ Sławomir Fila - wieloletni, niezwykle oddany członek Ochotniczej Straży Pożarnej w Mazurach, zmarł 12 czerwca 2026 roku, przeżywszy 50 lat. Koledzy wspominali go jako człowieka o wielkim sercu, na którego pomoc można było liczyć w każdej chwili.



■ Stanisław Rzeszutek - były radny Rady Gminy Niwiska (dwie kadencje: 2014-2018 oraz 2018-2024) zmarł w sobotę, 28 marca 2026 roku, w wieku 70 lat. Poza działalnością samorządową angażował się także społecznie. Był członkiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyłęku oraz prezesem LKS Marmury Przyłęk.



■ Anna Krupa - zasłużona polonistka i wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej w Hadykówce, przez lata wychowywała kolejne pokolenia uczniów, przekazując im nie tylko wiedzę, ale także pasję do książek i świata. Zmarła początkiem marca 2026 roku w wieku 89 lat.



■ Krystyna Żmuda - pielęgniarka, która przez wiele lat z oddaniem pracowała w Szpitalu Powiatowym w Kolbuszowej na oddziale chorób wewnętrznych. Jak wspominają jej współpracownicy, była osobą niezwykle ciepłą, serdeczną i zawsze gotową nieść pomoc. Miała 61 lat. Zmarła 1 listopada 2025 roku.



■ Mieczysław Fryc - jako ostatni z żyjących założycieli OSP w Świerczowie, był łącznikiem między historią a teraźniejszością świerczowskiej straży. Swoim zaangażowaniem i oddaniem przez dekady dbał o rozwój lokalnego pożarnictwa. W latach 1996–2006 piastował funkcję wiceprezesa, ciesząc się ogromnym szacunkiem wśród młodszych pokoleń strażaków. Zmarł 2 marca 2026 roku w wieku 92 lat.



■ Małgorzata Rutkowska - wieloletnia sołtys sołectwa Siedlanka w gminie Niwiska. Znana jako osoba pełna energii, poczucia humoru i oddania pracy na rzecz społeczności. Pełniła funkcję sołtysa Siedlanki przez blisko 17 lat - od 2007 roku aż do 2024 roku. Zmarła 29 listopada 2025 roku w wieku 64 lat.



■ Ks. Stefan Michalski - emerytowany proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Piotrkowicach. Był duchownym, który przez całe swoje życie pełnił posługę kapłańską w różnych parafiach diecezji tarnowskiej. Jako młody kapłan pracował jako wikariusz w kilku parafiach: Łęki Górne, Kamienica, Baranów Sandomierski, Zasów i Werynia. Odszedł do domu Ojca 3 lutego 2026 roku.

opr. kz

„Bomba” uroczyście pochowany

Joanna Serafin,
jserafin@korso.pl

Ppor. Józef Gorzelany „Bomba”, urodzony w Kolbuszowej Górnej, spoczął w Kwaterze Żołnierzy Niezłomnych na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu. Był jednym z 49 żołnierzy i działaczy podziemia niepodległościowego, których uroczyście pochowano w środę, 21 października 2026 roku.

W uroczystości uczestniczył prezydent RP Karol Nawrocki. - Spotykamy się dzisiaj tu, we Wrocławiu na Cmentarzu Osobowickim, żeby przede wszystkim oddać hołd naszym narodowym bohaterom i pochylić czoła przed ich pięknymi życiorysami - zaznaczył prezydent.

- To z jednej strony ofiary, ale z drugiej strony, co chcę bardzo podkreślić jako Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, to bohaterowie walki o wolność, suwerenność i niepodległość naszej Ojczyzny – dodał.

Jak informuje wrocławski oddział Instytutu Pamięci Narodowej, szczątki pochowanych odnaleziono podczas prac na Cmentarzu Osobowickim. Ceremonię rozpoczęła msza, której przewodniczył biskup polowy Wiesław Lechowicz.

- Za każdą historyczną datą, za każdym wyrokiem i za każdym nazwiskiem kryje się czyjeś życie, czyjaś miłość - mówiła w imieniu rodzin Magdalena Ziółkowska, prawnuczka ppłk. Ludwika Marszałka „Zbroi”.



Fot. Mikołaj Bujak/KPRP

Uroczystości pogrzebowe 49 ofiar reżimu komunistycznego odbyły się we Wrocławiu.

Z Kolbuszowej Górnej do konspiracji

Historia Józefa Gorzelanego zaczęła się w Kolbuszowej Górnej. Urodził się tutaj 5 marca 1910 roku jako najstarsze dziecko Jana i Karoliny z domu Batory. Wychowywał się w wielodzietnej rodzinie chłopskiej, w której pielęgnowano tradycje patriotyczne.

Miał siedmiu braci: Antoniego, Jana, Stanisława, Franciszka, Michała, Piotra i Stefana (ostatni żyjący z rodzeństwa) oraz dwie siostry: Marię i Helenę.

Jego kuzynem był Józef Batory „Argus”, pochodzący z pobliskiej Weryni. Matka Józefa Gorzelanego i ojciec Batorego byli rodzeństwem. Urodzony 20 lutego 1914 roku Batory był kapitanem Wojska Polskiego, żołnierzem ZWZ-AK oraz szefem łączności zewnętrznej IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, został skazany na śmierć i zamordowany 1 marca 1951 roku w Warszawie. W 2013 roku pośmiertnie awansowano go do stopnia majora.

Józef Gorzelany służył jako podoficer w 52. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych. Uczestniczył w kampanii wrześniowej, a podczas niemieckiej okupacji zaangażował się w działalność Batalionów Chłopskich. W konspiracji posługiwał się pseudonimem „Bomba”. Pełnił funkcję komendanta rejonowego w Obwodzie BCh Kolbuszowa, działającym pod kryptonimem „Komar”.

Nowy dom na Dolnym Śląsku

W 1947 roku Gorzelany wraz z żoną i trojgiem dzieci wyjechał na zachód Polski. Rodzina zamieszkała w Pszennie koło Świdnicy. Podjął tam pracę w Gminnej Spółdzielni i angażował się w życie miejscowości. Od 1949 roku działał w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

Do jego powojennej biografii należy także działalność w antykomunistycznej organizacji „Kresowiak”, która następnie przyjęła nazwę „Rzeczpospolita Polska Walcząca”. Jej założycielem i dowódcą był kpt. Włodzimierz Pawłowski.

Organizacja skupiała przede wszystkim osoby związane ze środowiskiem chłopskim. Wydawała własne pismo „Kresowiak” oraz zbierała informacje o lokalnych strukturach Milicji Obywatelskiej, Urzędu Bezpieczeństwa i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zmarł 17 dni po aresztowaniu

Jesienią 1951 roku organizację rozbiły aresztowania. Józef Gorzelany został zatrzymany przez UB 13 października. Siedemnaście dni później, 30 października 1951 roku, zmarł we wrocławskim więzieniu. Miał 41 lat.

Uroczysty pochówek żołnierza pochodzącego z Kolbuszowej Górnej odbył się dziewięć dni przed 75. rocznicą jego śmierci. Jego pamięć oraz pozostałych pochowanych uczczono salwą honorową.

eprasa.pl 4a198a37dc

Święto u seniorów

W sobotę, 24 października, seniorzy z gminy Kolbuszowa oraz zaproszeni goście spotkali się podczas corocznego Dnia Seniora. Była to okazja do wspólnego spędzenia czasu, rozmów, spotkania z przyjaciółmi i znajomymi, a także odebrania wielu ciepłych słów i życzeń.

Spotkanie upłynęło w serdecznej i radosnej atmosferze. Seniorzy mogli oderwać się od codziennych obowiązków i spędzić czas w gronie osób, z którymi łączą ich znajomości, przyjaźnie i wspólne doświadczenia. Nie zabrakło rozmów, uśmiechów oraz dobrej zabawy.

Jednym z miłych akcentów tegorocznego spotkania był występ dzieci z Przedszkola Publicznego nr 1 w Kolbuszowej. Najmłodsi przygotowali dla seniorów specjalny program artystyczny, który spotkał się z ciepłym przyjęciem publiczności.

Dzień Seniora był również okazją do podkreślenia, jak ważną częścią lokalnej społeczności są starsi mieszkańcy gminy. To właśnie dzięki takim spotkaniom mogą oni nie tylko wspólnie świętować, ale również podtrzymywać relacje i aktywnie uczestniczyć w życiu swojej miejscowości.

Sobotnie spotkanie pokazało, że na dobrą zabawę i wspólnie spędzony czas nigdy nie jest za późno. Tegoroczny Dzień Seniora był pełen serdeczności, uśmiechu i życzeń, które z pewnością na długo pozostaną w pamięci uczestników.

bp



Dzień Seniora upłynął w radosnej i pełnej życzliwości atmosferze.



Spotkanie było okazją do rozmów, wspólnego świętowania i spędzenia czasu w gronie znajomych.



Najmłodsi przygotowali dla seniorów specjalny występ artystyczny.



Fot. B. Posłuszny (6)

Podczas wydarzenia nie zabrakło uśmiechów, życzeń, wierszy i serdecznych spotkań.



W wydarzeniu uczestniczyli seniorzy oraz zaproszeni goście.



Seniorzy z gminy Kolbuszowa spotkali się podczas corocznego Dnia Seniora.

Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl 4a198a37dc

Dzień Seniora w Przedborzu

W czwartek, 22 października, świetlica wiejska wypełniła się gwarem rozmów, muzyką i uśmiechami. Tego dnia odbył się Dzień Seniora, który zgromadził licznych uczestników z okolicznych miejscowości i domów seniora.

kz





Fot. K. Ząbczyk (8)













Więcej zdjęć na stronie www.korsokolbuszowskie.pl

eprasa.pl 4a198a37dc

POWIAT KOLBUSZOWSKI

Od kosza do sortowni

Każdego dnia wyrzucamy do kosza odpady, o których chwilę później przestajemy myśleć. Ale co dzieje się z nimi dalej? Ile śmieci produkują mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego, które gminy wytwarzają ich najwięcej i ile kosztuje cały system? Sprawdziliśmy dane samorządów. Liczby pokazują, że różnice między poszczególnymi gminami potrafią być bardzo duże.

Wyrzucenie worka ze śmieciami do pojemnika jest dla większości z nas końcem całej historii. Dla systemu gospodarki odpadami to dopiero początek.

Śmieci trzeba odebrać, przetransportować, odpowiednio zagospodarować, a część z nich poddać sortowaniu, odzyskowi lub recyklingowi. To wszystko kosztuje, a rachunek ostatecznie ponoszą mieszkańcy - poprzez opłaty za gospodarowanie odpadami.

Sprawdziliśmy dane dotyczące sześciu gmin powiatu kolbuszowskiego. W analizie przygotowanej przez Urząd Miejski w Kolbuszowej zestawiono ilości odpadów odebranych w ramach gminnych systemów w 2024 roku.

Ile ich było? Łącznie ponad 10,8 tys. ton.

Kolbuszowa produkuje najwięcej

Pod względem całkowitej ilości odebranych odpadów zdecydowanie wyróżnia się gmina Kolbuszowa.

W 2024 roku z systemu gminnego odebrano tutaj 4417,89 ton odpadów. To znacznie więcej niż w pozostałych gminach powiatu.

Na drugim miejscu znalazł się Raniżów - 1258,82 tony, następnie Majdan Królewski - 1216,87 tony, Cmolas - 1090,58 tony, Niwiska - 1063,60 tony, a Dzikowiec - 832,41 tony.

Różnica między Kolbuszową a Dzikowcem wynika oczywiście przede wszystkim z liczby mieszkańców. Dlatego znacznie ciekawsze jest inne zestawienie.

Kto produkuje najwięcej śmieci na mieszkańca?

Po przeliczeniu całkowitej ilości odpadów na liczbę mieszkańców sytuacja wygląda już zupełnie inaczej.

W 2024 roku:

- Kolbuszowa - 238,09 kg na mieszkańca
- Cmolas - 177,01 kg
- Majdan Królewski - 178,19 kg
- Raniżów - 179,75 kg
- Niwiska - 173,19 kg
- Dzikowiec - 128,22 kg.

Kolbuszowa wyraźnie odstaje od pozostałych gmin.

Trzeba jednak zachować ostrożność przy interpretacji tych danych. Zestawienie dotyczy odpadów odebranych w ramach systemów gminnych, a niekoniecznie całej masy odpadów fizycznie wytworzonych przez mieszkańców. Znaczenie mają również sposób zbiórki, PSZOK, nieruchomości objęte systemem i sposób klasyfikacji odpadów.

Mimo tego różnice są na tyle duże, że warto się im przyjrzeć.

Największą część stanowią śmieci zmieszane

Segregacja jest obowiązkiem, ale odpady zmieszane nadal stanowią bardzo dużą część całego strumienia.

W sześciu gminach w 2024 roku odebrano łącznie ponad 5,3 tys. ton niesegregowanych odpadów komunalnych.

Najwięcej przypadło na Kolbuszową - 2152,78 tony. Dalej były: Raniżów - 751,06 t, Cmolas - 649,04 t, Niwiska - 564,34 t, Majdan Królewski - 736,94 t, Dzikowiec - 463,30 t.

W przeliczeniu na mieszkańca najwięcej odpadów zmieszanych przypadało na mieszkańca Kolbuszowej - 116 kg. Najmniej w Dzikowcu - 71 kg.

Żółty worek pełen plastiku

Ciekawie wygląda również zestawienie odpadów z tworzyw sztucznych.

Łącznie mieszkańcy sześciu gmin oddali ponad 1,35 tys. ton odpadów z tej kategorii. Najwięcej zebrała Kolbuszowa - 484,20 tony.

Ale po przeliczeniu na mieszkańca liderem okazała się Niwiska - 34,5 kg na osobę. Dalej znalazły się: Raniżów - 32 kg, Cmolas - 28 kg, Kolbuszowa - 26 kg, Majdan Królewski - 23 kg, Dzikowiec - 15,5 kg.

To pokazuje, że sama liczba mieszkańców nie wyjaśnia wszystkiego.

Szkło trafia do zielonego worka

W 2024 roku z sześciu gmin odebrano łącznie około 944 ton opakowań ze szkła.

Najwięcej oczywiście w Kolbuszowej - 430,01 tony. Na mieszkańca sytuacja wyglądała jednak inaczej.

Najwyższy wynik odnotowano w: Cmolasie - 19,6 kg na mieszkańca, następnie w Niwiskach - 16,7 kg, Raniżowie - 15,4 kg, Majdanie Królewskim - 15 kg, Dzikowcu - 12,1 kg. W Kolbuszowej było to 22 kg na mieszkańca.

Papier? Tutaj różnice są ogromne

Jeszcze ciekawiej wygląda papier i tektura.

W Kolbuszowej zebrano 201,41 tony. W Niwiskach było to 17,25 tony, w Raniżowie 14,92 tony, w Cmolasie 11,64 tony, w Majdanie Królewskim 12,62 tony, a w Dzikowcu zaledwie 7,29 tony.

W przeliczeniu na mieszkańca daje to: Kolbuszowa - 10,9 kg, Niwiska - 2,8 kg, Raniżów - 2,2 kg, Cmolas - 1,8 kg, Majdan Królewski - 1,8 kg, Dzikowiec - 1,1 kg.

Tak duże różnice mogą wynikać z wielu czynników, dlatego nie powinny być automatycznie interpretowane jako dowód na „lepszą" lub „gorszą" segregację mieszkańców.

Wielkogabaryty. Meble też trzeba gdzieś oddać

Stary narożnik, kanapa, materac czy szafa nie mogą po prostu trafić do zwykłego pojemnika.

Takie odpady są zbierane osobno, między innymi w ramach PSZOK-ów. W 2024 roku najwięcej odpadów wielkogabarytowych w przeliczeniu na mieszkańca zebrano w Raniżowie - 19 kg na osobę.

W Dzikowcu było to 8,1 kg, w Majdanie Królewskim 7,5 kg, Niwiskach 6,8 kg, Cmolasie 5,5 kg, a Kolbuszowej 4,9 kg w zestawieniu dotyczącym odpadów przekazanych do instalacji.

Urząd Miejski w Kolbuszowej zaznacza jednak, że w samej gminie w 2024 roku zebrano 217,86 tony odpadów wielkogabarytowych, czyli 11,7 kg na mieszkańca.

Część materiału została jednak zaklasyfikowana jako drewno i przekazana do sprzedaży, dlatego nie znalazła się w podstawowym zestawieniu wielkogabarytów.

To dobry przykład pokazujący, że statystyka odpadów jest bardziej skomplikowana, niż może się wydawać na pierwszy rzut oka.

A gdzie trafiają śmieci?

I tutaj dochodzimy do najważniejszego pytania.

Śmieci nie jadą po prostu „na wysypisko". Poszczególne frakcje trafiają do odpowiednich instalacji, gdzie są przetwarzane, odzyskiwane albo unieszkodliwiane. Prawo nakazuje stosowanie określonej hierarchii postępowania z odpadami:

zapobieganie powstawaniu odpadów → ponowne użycie → recykling → inne procesy odzysku → unieszkodliwianie.

W przypadku odpadów zmieszanych przepisy przewidują ich przekazywanie do instalacji komunalnej. Odpady selektywnie zebrane powinny natomiast trafiać do instalacji odzysku lub unieszkodliwiania zgodnie z zasadami gospodarki odpadami.

Nie wszystko trafia do jednej sortowni

To ważne, ponieważ potoczne określenie „sortownia śmieci" nie opisuje całego systemu.

Inaczej postępuje się z: papierem, szkłem, tworzywami sztucznymi, bioodpadami, odpadami zmieszanymi, meblami, elektrośmieciami, odpadami niebezpiecznymi.

Dlatego śmieci z jednej ciężarówki mogą ostatecznie trafić do zupełnie innych instalacji.

PSZOK - miejsce, o którym warto pamiętać

Ważnym elementem systemu są Punkty Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych.

To właśnie tam mieszkańcy mogą oddać wiele rodzajów odpadów, których nie powinno się wrzucać do zwykłych pojemników.

W gminie Kolbuszowa PSZOK znajduje się przy ul. Piłsudskiego 111A.

W Niwiskach PSZOK działa przy Bazie Zakładu Usług Komunalnych. Według gminnej analizy mieszkańcy mogą tam bezpłatnie oddawać m.in. papier, szkło, metale i tworzywa, bioodpady, wielkogabaryty, elektrośmieci, baterie, chemikalia, opony, odpady budowlane i tekstylia.

To właśnie PSZOK jest miejscem, o którym przypominamy sobie najczęściej dopiero wtedy, gdy w garażu zaczyna brakować miejsca. Stare ubrania nie powinny trafić do zwykłego kosza. Od 2025 roku obowiązuje również selektywne zbieranie odpadów tekstylnych.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska przypomina, że tekstylia można oddawać w specjalnych punktach organizowanych przez gminy. Nie ma natomiast obowiązku tworzenia osobnego pojemnika na tekstylia przy każdej nieruchomości.

To oznacza, że stare ubrania, buty czy inne tekstylia nie powinny automatycznie trafiać do czarnego pojemnika. Warto sprawdzić zasady obowiązujące w swojej gminie.

Ile kosztują śmieci?

To chyba pytanie, które najbardziej interesuje mieszkańców.

W Kolbuszowej od 1 stycznia 2026 roku stawka za gospodarowanie odpadami komunalnymi dla nieruchomości zamieszkałych wynosi 35 zł miesięcznie od osoby.

Właściciele domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w przydomowym kompostowniku, mogą otrzymać 5 zł ulgi od osoby. Ale opłata mieszkańca to tylko jeden element całego systemu.

W 2024 roku system gospodarki odpadami w gminie Kolbuszowa kosztował łącznie 6 756 575 zł.

Z tej kwoty 6 240 632 zł pochodziło z opłat mieszkańców, a kolejne 404 450 zł z dochodów ze sprzedaży surowców i dokumentów potwierdzających recykling. Rachunek musi więc spinać się na wielu poziomach.

Jedna tona śmieci może kosztować ponad 1000 zł. Koszt zależy przede wszystkim od rodzaju odpadu. W dokumentach dotyczących gospodarki odpadami w Kolbuszowej widać, że ceny zagospodarowania poszczególnych frakcji bardzo się różnią.

Dla 2026 roku gmina przyjęła m.in.:

- 721,44 zł za tonę odpadów zmieszanych,
- 538,95 zł za tonę tworzyw sztucznych,
- 614,52 zł za tonę bioodpadów kuchennych,
- 571,32 zł za tonę bioodpadów zielonych,
- 858,60 zł za tonę odpadów wielkogabarytowych,
- 1036,80 zł za tonę tekstyliów.

To pokazuje, dlaczego system nie jest prostą usługą typu „firma przyjeżdża i zabiera worek". Za każdym workiem stoją transport, sortowanie, przetwarzanie i dalsze zagospodarowanie.

W 2026 roku będzie jeszcze drożej

Według analizy przygotowanej przez Urząd Miejski w Kolbuszowej szacowany koszt zagospodarowania odpadów na 2026 rok wynosi 2 438 400,60 zł.

Dla porównania szacowany koszt na 2025 rok wynosił 2 232 738 zł, co oznacza wzrost o ponad 205,6 tys. zł. Największą pozycję stanowią odpady zmieszane.

Na 2026 rok przyjęto szacunkowo 2160 ton, przy cenie 721,44 zł za tonę. Daje to ponad 1,55 mln zł kosztu zagospodarowania samej tej frakcji. To pokazuje, gdzie znajduje się największa część kosztów.

Dlaczego segregacja ma znaczenie?

Segregacja nie jest wyłącznie kwestią ekologii. Ma również znaczenie ekonomiczne.

Odpady posegregowane mogą trafić do procesów odzysku i recyklingu. Im lepiej są przygotowane, tym większa jest szansa na ich właściwe wykorzystanie. Dlatego Ministerstwo Klimatu i Środowiska podkreśla znaczenie Jednolitego Systemu Segregacji Odpadów.

Podstawowe frakcje to: niebieski - papier, żółty - metale i tworzywa sztuczne, zielony - szkło, brązowy - bioodpady, czarny - odpady zmieszane.

Co najczęściej sprawia problem?

Jednym z problemów systemu jest niewłaściwe wrzucanie odpadów do pojemników.

Do żółtego worka nie powinno trafiać wszystko, co jest wykonane z plastiku. Do szkła nie wrzucamy np. ceramiki. Do bioodpadów nie trafiają wszystkie odpady organiczne bez wyjątku.

A odpady niebezpieczne, chemikalia, elektrośmieci czy leki wymagają odpowiedniego zagospodarowania. Dlatego w razie wątpliwości najlepiej sprawdzić zasady obowiązujące w konkretnej gminie. Jest jeszcze jeden problem - ilość śmieci

Nawet najlepszy system segregacji nie rozwiąże problemu, jeżeli odpadów będzie po prostu coraz więcej.

Dane dotyczące Kolbuszowej pokazują, że ilość odpadów odbieranych w systemie rosła w ostatnich latach.

W 2018 roku było to około 3825 ton. W 2023 roku - 4034 tony. W 2024 roku już 4417 ton. W przeliczeniu na mieszkańca było to odpowiednio około: 205 kg w 2018 roku, 219 kg w 2023 roku, 229 kg w 2024 roku.

To nie jest tylko problem Kolbuszowej. To wyzwanie dla całego systemu gospodarki odpadami.

Co dzieje się więc z workiem po odbiorze?

W dużym uproszczeniu droga wygląda tak:

dom → odbiór przez firmę → transport → odpowiednia instalacja → sortowanie/przetwarzanie → odzysk, recykling lub unieszkodliwianie.

W przypadku części odpadów droga jest bardziej skomplikowana i zależy od ich rodzaju. To oznacza, że wyrzucenie śmieci nie kończy ich historii. Właściwie dopiero ją rozpoczyna.

Powiat kolbuszowski produkuje tysiące ton odpadów

Dane z 2024 roku pokazują skalę problemu. W sześciu gminach powiatu odebrano łącznie ponad 10,8 tys. ton odpadów.

To tak, jakby każdego mieszkańca powiatu przypisać do ogromnej masy śmieci, która każdego roku musi zostać odebrana, przewieziona i zagospodarowana. A przecież za każdą toną stoją nie tylko pieniądze, ale również energia, paliwo, transport i praca ludzi. Dlatego system gospodarki odpadami zaczyna się znacznie wcześniej niż przy śmieciarce.

Kamil Ząbczyk

eprasa.pl 4a198a37dc

Krzyżówka

Zbiór przepisów
Tryska z odwiertu
Zarządca folwarku
Wróg klasowy / Uroczystość
Z oczkami na nogach
Korsarz / Majowy egzamin
Cios kończący walkę
Waga opakowania towaru
Słup z zaostrzonym końcem
Pijalnia małej czarnej
Pokój w chacie
Śnieżna na drzewach
Ślad po przejściu piły
Rwący strumyk górski
Niewielka część całości
Widzialny przejaw boga Re
Dwanaście tuzinów
Ciężka, mozolna praca
Wino z Węgier
Win-netou
Stożkowa zatyczka
Dekolt w sukni
Barometr samozapisujący
Ciasto z ubitych białek
Wygłasza przemówienie
Marco, słynny podróżnik
Droga wśród drzew
Z tlenem w parze
Produkt z ula / Fantazjowanie
Natarcie, ofensywa
Zwolennik skrajnych reform
Roślina na wianki
Cicha rzeka
Graniczy z Jemenem
Pełna siana
Owoc tropikalny
Czułe na plotki
Olbrzym, gigant
Żółty na kanapce
Wielka ilość
Pakunki podróżne
Wypełnia kości
Cechuje dżentelmena
Zjeżdża w lodowej rynnie
Ważny argument
Muzułmański książę
Zagadka rysunkowa
Do wycierania ołówka
Centrum cyklonu
Imię Formana, reżysera
Powierzchnia bez połysku
Latarnia uliczna
Edward, poeta i prozaik
Duży przedpokój
W damskiej garderobie
Członek kapituły
Zdawany przez studenta
Widz, obserwator
Odczyt na seminarium
Ustawa w Wielkiej Brytanii
Okresowy lub dziesiętny
Uległość / Kloc
Chwast z rzepami
Imię Farrow, aktorki
Wystawa handlowa
Rodzima furgonetka / Cugle
Warstwa kopaliny
Ciągnie się za kometą
Rechocze w stawie
Fachowiec, znawca
Figiel, żart
Rasowy koń
Jadalnia na statku
Irańska prowincja
Wada układu optycznego
Wołanie natury / Kation lub anion
Wiedeński na parkiecie
Wypływa z wulkanu
Litera alfabetu greckiego
Dolina o stromych zboczach
Nędzny dom
Mary-narskie łoże
Kształt zbliżony do elipsy
Resztka świecy
Walka w kimonach
Tykając podaje tempo tańca
Z łasiczką na obrazie
24 godziny / Pakunki
Zmniejsza tarcie
Szlak komunikacyjny
"Krótka" moda
Miska odpływowa pod kranem
Rakieta świetlna
Obracak drewna
Zagłębienie terenu



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39

HOROSKOP

Baran (21.03 – 19.04)

Czeka Cię intensywny czas w pracy. Zamiast działać pod wpływem impulsu, postaw na chłodną kalkulację. W drugiej połowie tygodnia znajdziesz wreszcie chwilę na zasłużony odpoczynek w domowym zaciszu.

Byk (20.04 – 20.05)

Finanse wysuną się na pierwszy plan. To dobry moment, by zweryfikować domowy budżet i powstrzymać się od nieprzemyślanych zakupów. W miłości czeka Cię miła niespodzianka ze strony partnera.

Bliźnięta (21.05 – 20.06)

Twój urok osobisty będzie w tym tygodniu na wagę złota. Bez trudu załatwisz trudne sprawy urzędowe i przekonasz do swoich racji współpracowników. Pamiętaj jednak o zachowaniu równowagi między pracą a życiem prywatnym.

Rak (21.06 – 22.07)

Poczujesz potrzebę wyciszenia. Gwiazdy radzą, byś nie brał na swoje barki problemów całego świata. Skup się na zdrowiu i regeneracji – spacer lub wieczór z dobrą książką dobrze Ci zrobią.

Lew (23.07 – 22.08)

Przed Tobą czas udanych spotkań towarzyskich. Wokół Ciebie pojawi się mnóstwo energii, a nowe znajomości mogą przynieść ciekawe perspektywy zawodowe. W uczuciach – czas na szczerą rozmowę.

Panna (23.08 – 22.09)

Twoja skrupulatność zostanie wreszcie doceniona. Przełożeni zwrócą uwagę na Twoje zaangażowanie, co może przełożyć się na dobre wiadomości w sprawach finansowych. Nie analizuj wszystkiego tak krytycznie!

Waga (23.09 – 22.10)

Tydzień przyniesie powiew świeżej energii. Poczujesz chęć do nauki lub zaplanowania krótkiego wyjazdu. Sprawy sercowe układać się będą po Twojej myśli – samotne Wagi mogą kogoś wpadającego w oko poznać w najmniej oczekiwanym momencie.

Skorpion (23.10 – 21.11)

Intuicja nie będzie Cię mylić. Zauważysz szczegóły, które dotąd umykały innym. To doskonały moment na załatwianie zaległych spraw spadkowych, kredytowych lub urzędowych.

Strzelec (22.11 – 21.12)

Relacje z partnerem i bliskimi będą wymagały nieco cierpliwości. Unikaj zbędnych kłótni o drobiazgi. W pracy pojawi się szansa na ciekawy projekt – warto z niej skorzystać bez wahania.

Koziorożec (22.12 – 19.01)

Dyscyplina to Twoja mocna strona i w tym tygodniu przyniesie świetne efekty. Uporządkujesz sprawy w pracy i znajdziesz czas na aktywność fizyczną. Zwróć jednak uwagę na potrzeby swoich bliskich.

Wodnik (20.01 – 18.02)

Kreatywność wystrzeli w górę! Jeśli planujesz zmiany w domu lub nowe przedsięwzięcie zawodowe, gwiazdy dają Ci zielone światło. W sprawach uczuciowych postaw na spontaniczność.

Ryby (19.02 – 20.03)

Skupisz się na sprawach rodzinnych i domowych. To dobry czas na naprawianie dawnych relacji i budowanie poczucia bezpieczeństwa. W pracy utrzymaj spokojne tempo – pośpiech nie jest Twoim sprzymierzeńcem.

eprasa.pl 4a198a37dc

SKLEP
medyczno-stomatologiczny
Maria Szypuła
ul. Obrońców Pokoju 15, 36-100 Kolbuszowa

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

- Aparaty słuchowe
- Wózki inwalidzkie elektryczne
- Wózki inwalidzkie manualne
- Wynajem i sprzedaż elektrycznych łóżek rehabilitacyjnych
- Poduszki ortopedyczne
- Balkoniki, podpórki, ambony
- Laski i kule ortopedyczne
- Ortezy ortopedyczne
- Podkolanówki, pończochy, produkty kompresyjne

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA TELEFON Z MOŻLIWOŚCIĄ TRANSPORTU DO DOMU PACJENTA!

PRODUKT REFUNDOWANY NFZ



693 874 288

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700. 90/44

PRANIE CZYSZCZENIE DYWANÓW wykładzin, tapicerki meblowej i samochodowej. Dywany prane metodą „na wskroś". Trzepanie mechaniczne, obustronnie prane, płukane i suszone w specjalistycznych urządzeniach. Nasze środki są w 100 procentach bezpieczne dla każdego rodzaju dywanów. Mycie i impregnacja kostki brukowej. Odbiór dywanów i dowóz do klienta GRATIS. www.frex.pl tel. 501 456 002. 9/52

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT. ELEWACJI, WYCENA GRATIS. Tel. 788 060 441. 7/2027

SPRZEDAM

SIATKI I PANELE ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu. Tel. 15 811 80 04. 51/52

ROLNICTWO

SPRZEDAM ZIEMNIAKI jadalne Soraya i Lawenda - ekologiczne. Cena od 90 gr/kg. Paszowe - 50 gr/kg. Możliwość transportu. Tel. 607 502 728. 102/45

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ MAŁY DOMEK do zamieszkania lub niewielkiego remontu (lub połowę domu z oddzielnym kawałkiem podwórka) w cenie do 250 tys. zł. Prywatnie, dla siebie. Tel. 692 045 464. 115/43

*DREWNO OPAŁOWE I KOMINKOWE: buk, brzoza, sosna, olszyna i inne. Drzewo świeże i sezonowe. W metrówkach lub pocięte i porąbane. Atrakcyjne ceny. Transport i rozładunek - GRATIS! Zniżki przy dużych ilościach. DAM-DREW, Werynia. Tel. 726 554 149.

SPRZEDAM GRUNTY ROLNE – WOLA RANIŻOWSKA. Sprzedam 4 działki rolne o łącznej powierzchni 3,41 ha w Woli Raniżowskiej, z dojazdem do drogi wojewódzkiej. W skład oferty wchodzą: 778/4 – 5,54 ar, 5778/5 – 13,85 ar, 5779/2 – 3,00 ha oraz 5780/2 – 25,35 ar. Grunty o zróżnicowanych klasach bonitacyjnych, położone w spokojnej, rolniczej okolicy. Sprzedaż wszystkich 4 działek razem. Cena: 165 000 zł – do negocjacji. Tel. 720 868 182. 110/44

WYNAJMĘ lokal o powierzchni 47 mkw. w budynku przy ulicy Obrońców Pokoju 20 (nad apteką „Mojej mamy"). Tel. 605 316 699. 236/52

MOTORYZACJA

SPRZEDAM RENAULT Master wywrotka, kabina 7-osobowa. Rocznik 2019. Mały przebieg. Super stan w 100 proc. sprawny. Tel. 601 893 390. 112/43

KUPIĘ STARE MOTOCYKLE w każdym stanie: Komar, Romet, WSK, SHL i wszystkie części do nich w każdym stanie. Tel. 883 298 686. 52/42

SPRZEDAM SAMOCHÓD osobowy marki Mazda 6. Hatchback, rok prod. 2008, benzyna + gaz (instalacja LPG ważna do 2029 r.), moc silnika: 140 KM, poj. silnika: 2.0, przebieg: 295 000 km, skrzynia: manualna. Alufelgi 18 cali JR37 Hyper Black, nowe wraz z oponami. Dołożona oryginalna lotka lotka na tylną klapę. Do samochodu dorzucam koła 16 cali wraz z oponami zimowymi. Auto cały czas jeździ bezproblemowo. Cena 22 400 zł do negocjacji. Można obejrzeć w miejscowości Kupno. Tel.: 783 562 887. 79/00

***Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)**

KORSO

Druk, gadżety i materiały reklamowe dla Twojej firmy.

Reklama, która działa





Nasza oferta

Druk poligraficzny
wizytówki, ulotki, plakaty, katalogi, zaproszenia, teczki, notesy, kalendarze reklamowe.

Druk wielkoformatowy i reklama zewnętrzna
naklejki, banery, tablice, tabliczki reklamowe, litery przestrzenne.

Reklama POS
windery, ścianki tekstylne, roll'upy.

Gadżety reklamowe
dla każdej branży: targowe, medyczne, transportowe, budowlane, świąteczne, oraz standardowe: kubki, smycze, długopisy.

Projekty graficzne
przygotowanie projektu materiałów reklamowych.

Dlaczego KORSO?

Kompleksowa realizacja	Projekt graficzny, druk i gadżety zamawiasz w jednym miejscu.
Materiały pod Twoją branżę	Doradzimy, co najlepiej sprawdzi się w Twoim sektorze.
Sieć portali KORSO	Druk łączysz z promocją w naszych portalach informacyjnych.

KALENDARZE 2027

Kalendarze firmowe na 2027 rok już w ofercie

Zapytaj o ofertę dopasowaną do Twojej branży.

KORSO
Patrycja Cyganowska
Specjalista ds. Sprzedaży i Marketingu
534 590 253 sekretariat@korso.pl

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

eprasa.pl 4a198a37dc

HOTEL POLSKI

Restauracja

Jubilatka

Nowy rozdział w Hotelu Polskim



Mielec, ul. Biernackiego 12 | restauracja@hotelpolski.pl | tel.513 130 623

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki
wysokie ceny



AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994



USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882



MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE
ZADZWOŃ
17 7444 596
NAPISZ
KOLBUSZOWA@KORSO.PL

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

Sklep Medyczny Maria Szypuła
Umowa z NFZ
- pieluchomajtki
- sprzęt ortopedyczny
- prowadzimy wypożyczalnię sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego

Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju 15
tel. 17 22 71 236, kom.691 75 85 06

DODAJ OGŁOSZENIE DROBNE
w gazecie i na portalu KORSO
ZA DARMO!

Chcesz sprzedać rower, używany samochód, zabawki, ubrania, wynająć mieszkanie, czy też szukasz pracy? Teraz możesz dodać swoje ogłoszenie bez żadnych kosztów.

BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE
Wypełnij i wyślij na adres Redakcji lub prześlij skan/zdjęcie na adres kolbuszowa@korso.pl

TREŚĆ OGŁOSZENIA (do 25 słów)
NR TELEFONU

Zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 i art. 27 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych.

Imię i nazwisko
Podpis

KORSO KOLBUSZOWSKIE

Kupon ważny do: 04.11.2026

eprasa.pl 4a198a37dc

Piłka nożna.

Nie żyje były zawodnik Tempa

Łukasz Guźda
lukasz.guzda@korso.pl

Społeczność Cmolasu pogrążyła się w głębokim żałobie. W wieku zaledwie 34 lat odszedł Łukasz Bąba – wieloletni bramkarz, wychowanek oraz oddany kibic lokalnego Klubu Sportowego Tempo Cmolas. Ta tragiczna informacja wstrząsnęła nie tylko działaczami i zawodnikami drużyny, ale i wszystkimi mieszkańcami regionu.

Komunikat o przedwczesnej śmierci sportowca pojawił się w mediach społecznościowych klubu. Przedstawiciele KS Tempo Cmolas podzielili się wiadomością, której – jak sami przyznają – nikt nigdy nie chciałby przekazywać:

- Z żalem i niedowierzaniem przyjęliśmy tragiczną informację o śmierci Łukasza Bąby. Nasz wychowanek, wieloletni zawodnik, kolega z boiska i wierny kibic… Zdecydowanie za wcześnie…– czytamy we wpisie opublikowanym przez klub.

Wierny niebiesko-białym barwom

Łukasz Bąba (urodzony w styczniu 1992 roku) był silnie związany z drużyną z Cmolasu od najmłodszych lat. Jako wychowanek klubu, przez wiele sezonów reprezentował Tempo Cmolas na pozycji bramkarza. Kibice pamiętają go z występów na lokalnych boiskach klasy A i klasy okręgowej, gdzie zawsze zostawiał na murawie całe swoje serce.

Nawet po zakończeniu regularnych występów w pierwszej drużynie, nie opuścił swojej sportowej rodziny. Pozostał blisko klubu jako oddany kibic, regularnie wspierając kolegów z trybun stadionu w Cmolasie.

Ostatnia droga

Śmierć młodego człowieka to ogromny cios dla całej lokalnej społeczności. W mediach społecznościowych spływają kondolencje od kibiców, znajomych z boiska oraz zaprzyjaźnionych klubów z powiatu kolbuszowskiego i okolic. Cała redakcja naszego portalu składa najszczersze wyrazy współczucia oraz kondolencje dla rodziny, bliskich oraz całej społeczności KS Tempo Cmolas.



Fot. Tempo Cmolas

Łukasz Bąba przez lata bronił barw Tempa Cmolas.

Piłka nożna. Betclic 3. Liga

Ogromny niedosyt Sokoła

Piłkarze Sokoła Kolbuszowa Dolna wracają z Ostrowca Świętokrzyskiego bez punktów. W meczu 13. kolejki Betclic 3. Ligi zawodnicy Sokoła postawili twarde warunki faworyzowanemu KSZO 1929, doprowadzając w drugiej połowie do wyrównania. Mimo że rywale grali w osłabieniu, to oni zadali decydujący cios w końcówce spotkania, wygrywając 2:1.


Fot. Patryk Wesołowski/KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski

Bartłomiej Wiktor (na zdjęciu po prawej) zdobył gola dla Sokoła, ale punktów on nie dał.

Od samego początku było wiadomo, że mecz w Ostrowcu Świętokrzyskim nie będzie należał do łatwych. Gospodarze byli dodatkowo zmotywowani faktem, że spotkanie to było oficjalnym pożegnaniem ich wieloletniego prezesa, Piotra Choraba. W dodatku z powodu choroby na mecz nie pojechał Volodomyr Khorolskyi. Jego miejsce na środku obrony zajął nominalny środkowy pomocnik, Piotr Marciniec. Miejscowi ruszyli do ataków i w 21. minucie udokumentowali swoją przewagę, gdy drogę do siatki Sokoła znalazł doświadczony Maciej Górski, który dobił strzał swojego kolegi z zespołu.

Czerwona kartka dla KSZO i wielka szansa Sokoła

Prawdziwy punkt zwrotny nastąpił w 50. minucie spotkania. Obrońca KSZO, Mateusz Bartosiak, za faul na wychodzącym na czystą pozycję Marcinie Mokrzyckim obejrzał czerwoną kartkę i gospodarze musieli radzić sobie w dziesiątkę. Podopieczni Sokoła błyskawicznie wyczuli swoją szansę i ruszyli do odrabiania strat.

Naciski przyniosły efekt już dziesięć minut później. W 60. minucie znakomitą akcję gości precyzyjnym strzałem z około osiemnastu metrów wykończył Bartłomiej Wiktor, doprowadzając do remisu 1:1! W tym momencie wydawało się, że Sokół ma pełną kontrolę nad meczem i jest na najlepszej drodze, by wywieźć z trudnego terenu co najmniej punkt, a zagrać nawet o zwycięstwo.

Decydujący cios w końcówce

Niestety, grający w osłabieniu gospodarze pokazali ogromną determinację. Mimo przewagi liczebnej Sokoła, to pomarańczowo-czarni zdołali wyprowadzić zabójczą kontrę. W 80. minucie piłkę w bramce Sokoła umieścił Tomasz Bała, ustalając wynik meczu na 2:1. Mimo ambitnych prób i walki do ostatniego gwizdka, Sokołowi nie udało się już ponownie sforsować obrony KSZO. Sytuacji sam na sam nie wykorzystał Jakub Kądziołka. Z przewrotki nad bramką uderzył Tomasz Matuszewski. Podopieczni Sławomira Szeligi z Ostrowca Świętokrzyskiego wracają z dużym niedosytem, bo remis, a nawet pełna pula, były w drugiej połowie na wyciągnięcie ręki.

W kolejny weekend Sokół zagra u siebie z Hetmanem Zamość. Mecz ten odbędzie się w sobotę, 31 października o 14:00.

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Kolbuszowa Dolna 2:1 (1:0)

Bramki: 1:0 Górski 21, 1:1 Wiktor 60, 2:1 Bała 80.

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski: Klebaniuk – Morys, Bartosiak, Białowąs, Lis, Łazarz, Mydlarz, Lisowski (89. Farid), Posłuszny (61. Leszczyk), Horzhui (77. Siedlecki), Górski (77. Bała). Trener Rafał Wójcik.

Sokół Kolbuszowa Dolna: Kusak – Adamski (82. Rębisz), Marciniec, Kapuściński, Szady (82. Woś) - Maj (62. Kądziołka), Wilk, Wiktor, Mokrzycki (62. Pieniążek), Zych - Matuszewski. Trener Sławomir Szeliga.

Sędziował: Damian Szczytniewski (Płock).

Żółte kartki: Szady, Adamski.

Czerwona kartka: Bartosiak.

Pozostałe wyniki:

Chełmianka Chełm 2-0 Korona II Kielce, Wiślanie Skawina 1-2 Star Starachowice, Pogoń-Sokół Lubaczów 2-0 Podlasie Biała Podlaska, Moravia Morawica 2-3 Siarka Tarnobrzeg, Naprzód Jędrzejów 2-2 Wieczysta II Kraków, Wisła II Kraków 3-1 Wisłoka Dębica, Hetman Zamość 1-0 JKS Jarosław, Czarni Połaniec 2-1 AKS 1947 Busko Zdrój.

łg

Piłka nożna. Klasa O Dębica

KKS pokonał Chemik

Drugie zwycięstwo z rzędu, a ogółem siódme w sezonie odnieśli piłkarze z Kolbuszowej. Drużyna Grzegorza Wróblewskiego w spotkaniu 12. Kolejki klasy O Dębica ograli zespół Chemika.

Gospodarze weszli doskonale w to spotkanie. W 12. minucie Kolbuszowiankę na prowadzenie wyprowadził Dawid Skupiński. Trzy minuty później Szymon Szczupak w ładnym stylu wybronił strzał jednego z zawodników Chemika. Po rzucie rożnym dla przyjezdnych bardzo skuteczną kontrę wyprowadzili miejscowi. Adam Stec zagrał do Adriana Chrząszcza, a ten nie zmarnował sytuacji sam na sam z Nicolasem Skowronem. Podopieczni Grzegorza Wróblewskiego się nie zatrzymywali i szli za ciosem. Dziewięć minut później trzecią bramkę dla Kolbuszowian zdobył Dorian Wróblewski, który tylko dopełnił formalności po składnej akcji swojego zespołu. Zawodnicy Chemika odpowiedzieli jeszcze przed przerwą. W 42. minucie pięknym strzałem z rzutu wolnego Szymona Szczupaka pokonał Krzysztof Kawala.

Początek drugiej połowy należał do przyjezdnych. Już pięć minut po przerwie drugiego gola dla Chemika zdobył Patryk Ziobro. Podopieczni Wojciecha Krauze dominowali w kolejnych minutach, ale znowu nadziali się na kontrę. Tym razem składną akcję Kolbuszowianki wykończył Adam Stec. Od 70. minuty goście musieli radzić sobie w dziesiątkę. Czerwoną kartkę za brutalny faul obejrzał Igor Małozięć. Kilka minut później klasycznym centrostrzałem popisał się Damian Kloc. Piłka po zagraniu obrońcy Sokoła wylądowała na poprzeczce bramki Nicolasa Skowrona. Wynik w końcówce ustalił Dawid Skupiński, który tym samym skompletował dublet. Dzięki tej wygranej zespół z Kolbuszowej awansował na drugie miejsce w tabeli. W kolejny weekend podopieczni Grzegorza Wróblewskiego zagrają na wyjeździe z Igloopolem II Dębica. Mecz ten odbędzie się w sobotę, 31 października o 11:00.

Kolbuszowianka Kolbuszowa – Chemik Pustków-Osiedle 5:2 (3:1)

Bramki: 1:0 Skupiński 12, 2:0 Chrząszcz 16, 3:0 D. Wróblewski 25, 3:1 Kawala 42, 3:2 Ziobro 50, 4:2 Stec 67, 5:2 Skupiński 87.

Kolbuszowianka Kolbuszowa: Szczupak – M. Kośmider, H. Jamróz (88. K. Kośmider), Kloc – Nowicki (62. Koziński), Wiktor, Szalony (90. Madeja), Skupiński, Stec (79. Kret) – D. Wróblewski (64. Dziedzic), Chrząszcz (90. D. Jamróz). Trener Grzegorz Wróblewski.

Chemik Pustków-Osiedle: Skowron – Mendalka, Gwóźdź, Gołąb (77. Kucharski), Susz (90. Kobos), Smoczyński, Małozięć, Kopacz, Kawala, Lik (85. Kurgan), Ziobro (65. Jezuit). Trener Wojciech Krauze.

Sędziował: Mateusz Pokrywka (Dębica).

Żółte kartki: D. Wróblewski, Szczupak – Gwóźdź, Lik Gołąb, Krauze (trener).

Czerwona kartka: Małozięć.

Pozostałe wyniki:

Stal II Mielec 2-2 LKS Głowaczowa, Brzostowianka Brzostek 6-1 LKS Pustków, **Florian Ostrowy Tuszowskie** 1-1 Piast Wadowice Górne, Kamieniarz Golemki 5-0 Atut Podborze, Dąbrówka Stara Jastrząbka 1-3 Igloopol II Dębica, Kolbuszowianka Kolbuszowa 5-2 Chemik Pustków, Lechia Sędziszów Małopolski 2-2 Smoczanka Mielec, Victoria Czermin 4-3 Inter Gnojnica.

łg

eprasa.pl 4a198a37dc

Kulturystyka

Kolejne złota Piotra

Pochodzący z Ostrów Tuszowskich kulturysta, Piotr Wyparło, nie zwalnia tempa i zalicza drugi genialny występ w ciągu zaledwie jednego tygodnia. Po niedawnym sukcesie na NPC Poland, reprezentant naszego regionu zdominował prestiżowe zawody Słodkiewicz Classic, przywożąc ze sobą dwa najcenniejsze trofea.

Piotr Wyparło zaprezentował życiową formę, która nie pozostawiła sędziom żadnych złudzeń. Zawodnik wystartował w dwóch wymagających kategoriach i w obu okazał się bezkonkurencyjny:

1. miejsce (na 11 startujących) w kategorii debiutantów w kulturystyce 1. miejsce (na 7 startujących) w kategorii seniorów do 90 kg w kulturystyce

Plan wykonany w stu procentach

Dla Piotra Wyparły start w Słodkiewicz Classic był drugim poważnym sprawdzianem w ciągu zaledwie siedmiu dni. Sportowiec postawił sobie na te zawody jasny cel sylwetkowy: poprawić pełność oraz gabaryt, nie tracąc przy tym doskonałego „docięcia" i definicji mięśniowej z poprzedniego tygodnia.

– *Celem było być lepszym niż tydzień temu. Co ostatecznie się udało w stu procentach* – podsumowuje kulturysta.

Pokora i dalsza praca

Mimo spektakularnego sukcesu i zebrania kolejnych złotych krążków, zawodnik z Ostrów Tuszowskich twardo stąpa po ziemi. Podkreśla, że najważniejsza w tym sporcie jest regularność, a same trofea są jedynie efektem ubocznym setek godzin spędzonych na ciężkich treningach.

– *Nie zatrzymuję się. Jesteśmy tacy sami… pokorni i nastawieni na dalszą pracę, by być lepszymi. Medale to bardzo miły dodatek, który jest wynikiem konsekwencji* – zapowiada Wyparło.

Mieszkańcy Ostrów Tuszowskich i całego regionu mają powody do dumy. Patrząc na obecną dyspozycję i sportowy głód Piotra, możemy być pewni, że to nie ostatnie dobre wieści z krajowych scen kulturystycznych.

łg



Fot. Piotr Wyparło/Instagram

Piotr Wyparło zdobył kolejne medale.

Piłka nożna

Odszedł zasłużony działacz Błękitnych

Cała lokalna społeczność Komorowa oraz kibice Błękitnych pogrążyli się w żałobie. Zmarł Jerzy Wrona – oddany społecznik, wielki sympatyk oraz postać blisko związana z klubem Błękitni Komorów, która miała swój ogromny udział w jego reaktywacji.

Jerzy Wrona nie był jedynie obserwatorem lokalnego życia sportowego. Dla Błękitnych Komorów był człowiekiem, który oddał klubowi swoje serce, czas i energię. Jego zaangażowanie i bezinteresowna praca przy odbudowie struktur zespołu pozwoliły lokalnym zawodnikom ponownie wybiegać na murawę w błękitnych barwach.

Niezwykle poruszający komunikat w mediach społecznościowych opublikowały już władze klubu, podkreślając, jak wielką stratę poniosła cała sportowa rodzina:

- Jurku, dziękujemy za wszystko, co zrobiłeś dla naszego klubu. Na zawsze pozostaniesz częścią błękitnej rodziny. Spoczywaj w pokoju – czytamy we wpisie przygotowanym przez zarząd, zawodników oraz całą społeczność Błękitnych.

W tych niezwykle trudnych chwilach redakcja naszego portalu przyłącza się do kondolencji. Składamy najgłębsze wyrazy współczucia i wsparcia Rodzinie, Najbliższym oraz wszystkim przyjaciołom zmarłego.

łg

Lekkoatletyka

Biegacze z LO w czołówce

W piątek, 16 października 2026 roku, na stadionie MOSiR w Stalowej Woli odbył się Finał Wojewódzki Licealiady w Sztafetowych Biegach Przełajowych 6 × 800 metrów. W rywalizacji wzięło udział 40 drużyn z całego Podkarpacia. W tym gronie bardzo dobrze zaprezentowali się uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Janka Bytnara w Kolbuszowej, którzy wywalczyli miejsca w pierwszej dziesiątce zawodów.

Dobre biegi dziewcząt i chłopców

W kategorii dziewcząt rywalizowało 19 zespołów. Reprezentantki kolbuszowskiego liceum zajęło wysokie, VI miejsce. Sztafeta pobiegła w składzie: Lena Pastuła, Kaja Zygo, Wiktoria Wołosz, Kamila Kosiorowska, Daria Pacyna i Jagoda Zasowska

Wśród chłopców konkurencja była nieco większa – wystartowało 21 ekip. Męska reprezentacja LO ukończyła zmagania na dobrym, VII miejscu. Szkołę reprezentowali: Bartłomiej Przybyło, Krzysztof Kopeć, Bartosz Kopeć, Bartosz Wołosz, Dominik Stec i Alan Chmiel. **łg**

Piłka nożna. Klasa A3 Rzeszów

Siedlanka liderem

W świetnej formie są piłkarze z Siedlanki. Podopieczni Mariusza Furdyny sięgnęli po trzy punkty w starciu z mocnym Dromaderem i wykorzystując potknięcie Czarnych Trześń wskoczyli na fotel lidera klasy A3.

Niedzielne spotkanie wcale nie ułożyło się dobrze dla graczy Błękitnych. Pierwszą bramkę w tym spotkaniu zdobyli goście. Na listę strzelców wpisał się ograny nawet na poziomie trzeciej ligi, Filip Krępa.

- Dromader od początku mocno zaatakował, czego konsekwencją była szybko strzelona przez nich bramka – wspominał kapitan Błękitnych, Kamil Boroń.

Chwilę potem w poprzeczkę trafił Arkadiusz Rajpold. Do remisu w 22. minucie doprowadził Wojciech Haracz. Tuż przed przerwą rosły napastnik gospodarzy po raz drugi wpisał się na listę strzelców.

- Pierwsza połowa to mecz walki, bardzo dużo pojedynków z wysoką drużyną gości, którzy stwarzali groźne sytuacje po stałych fragmentach gry – dodał obrońca gospodarzy.

W 69. minucie po ładnej akcji Maksa Gacka wynik meczu ustalił Jakub Piechota. Popularny „Meter" pokonał Kacpra Ziółkowskiego strzałem z około dwunastego metra.

- Na pewno możemy zaliczyć ten mecz do udanych, trzy punkty bardzo cieszą, a wobec wyniku w derbach „Trześni" obejmuje pozycję lidera – podsumował Kamil Boroń.

Tabela.

1.	Błękitni Siedlanka	10	23	32-15
2.	Czarni Trześń	10	21	36-16
3.	Kolorado Wola Chorz.	10	20	28-14
4.	Dromader Chrząstów	10	19	27-17
5.	Strażak Grochowe	10	16	23-21
6.	**Aserto Trześń**	**10**	**16**	**23-24**
7.	**Werynianka Werynia**	**10**	**15**	**23-11**
8.	Potok Dobrynin	10	14	19-17
9.	Radomyślanka II	10	13	15-21
10.	LKS Babicha	10	12	20-29
11.	Start Wola Mielecka	10	8	18-28
12.	**Tempo Cmolas**	**10**	**7**	**13-24**
13.	Złotniczanka Złotniki	10	7	8-36
14.	LKS Dębiaki	10	6	10-22

1-2: awans; 14: spadek.

Fot. Łukasz Guzda

W następnej kolejce w meczu na szczycie Błękitni zagrają na wyjeździe z Czarnymi Trześń. Spotkanie to zaplanowano na sobotę, 31 października o 14:00.

Błękitni Siedlanka – Dromader Chrząstów 3:1 (2:1)

Bramki: 0:1 F. Krępa 13, 1:1 Haracz 22, 2:1 Haracz 41, 3:1 Piechota 69.

Błękitni Siedlanka: Dłużeń – Parys (25. T. Chmielowiec), Boroń, Mi. Gacek, Mokrzycki (88. Mazur), Ma. Gacek (90. Stobierski), Piechota (80. Bąk), Flis, Draus (70. D. Chmielowiec), Rajpold, Haracz (86. Czachor). Trener Mariusz Furdyna.

Dromader Chrząstów: Ziółkowski – Kluz, Wąż (57. Krempa), Świst, Magda, Sztuka (65. Kowalik), H. Krępa, Lasek (72. Turkot), F. Krępa (88. Markowski), Tarasek (80. Konieczny), Wanat. Trener Grzegorz Wcisło.

Sędziował: Damian Marek (Mielec).

Żółte kartki: Ziółkowski, Magda, Sztuka.

Pozostałe wyniki 10. kolejki:

Aserto Trześń - Czarni Trześń 3:2, **Artbud Werynianka Werynia** - Kolorado Wola Chorzelowska 1:3, LKS Dębiaki - Start Wola Mielecka 1:4, Potok Dobrynin - **Tempo Cmolas** 2:0, Złotniczanka Złotniki – Strażak Grochowe 2:2, Radomyślanka II Radomyśl Wielki - LKS Babicha 2:2. **łg**

Tenis Stołowy

Turniej w Kolbuszowej Górnej

Mieszkańcy gminy Kolbuszowa i okolic będą mogli uczcić Narodowe Święto Niepodległości na sportowo. Już w sobotę, 7 listopada 2026 roku, odbędzie się Turniej Tenisa Stołowego. Wydarzenie to zorganizowano z myślą o dzieciach, młodzieży oraz dorosłych, którzy chcą aktywnie spędzić czas w duchu patriotycznej rywalizacji.

Organizatorami turnieju są Urząd Miejski w Kolbuszowej, Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu oraz UKS SPARTAKUS Kolbuszowa Górna. Wydarzenie odbędzie się w gościnnych progach Szkoły Podstawowej w Kolbuszowej Górnej. Start zaplanowano na godzinę 9:00.

Rywalizacja w trzech kategoriach

Turniej został podzielony na trzy główne kategorie, w ramach których osobno rywalizować będą dziewczęta i chłopcy:

Klasy I–IV – dla najmłodszych pasjonatów tenisa stołowego,

Klasy V–VIII – dla starszych uczniów szkół podstawowych,

OPEN – kategoria bez żadnych ograniczeń wiekowych, idealna dla dorosłych, seniorów oraz każdego, kto czuje się na siłach podjąć wyzwanie.

Jak się zgłosić? Ważne terminy!

Wszyscy chętni do wzięcia udziału w zawodach muszą pamiętać o wcześniejszych zapisach. Zgłoszenia są przyjmowane wyłącznie drogą mailową na adres: stadion@stadion.kolbuszowa.pl. Ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń upływa w czwartek, 5 listopada 2026 roku, o godzinie 12:00.

Organizatorzy serdecznie zapraszają nie tylko zawodniczki i zawodników gotowych do walki przy stołach, ale również kibiców, którzy swoim dopingiem stworzą niezapomnianą, sportową atmosferę. Uczcijmy wspólnie Narodowe Święto Niepodległości. **łg**



Fot. Podesłane

W Kolbuszowej Górnej Niepodległość będzie świętowana na sportowo.

eprasa.pl 4a198a37dc

Lekkoatletyka

Sukces młodych biegaczy



Fot. UKS Tiki Taka Kolbuszowa

Młodzi biegacze z Kolbuszowej znakomicie spisali się w Tarnowie.

Młodość, pasja i sportowy talent – tak w skrócie można opisać występ reprezentantów klubu Tiki Taka Kolbuszowa podczas 35. Tarnowskiego Nocnego Biegu Leliwitów. Kolbuszowscy lekkoatleci wracają z Tarnowa ze znakomitymi wynikami, udowadniając, że potrafią rywalizować z dorosłymi biegaczami jak równy z równym.

To sportowe wydarzenie od lat przyciąga na start wielu świetnych zawodników, a nocna sceneria tarnowskich ulic nadaje rywalizacji wyjątkowego charakteru. W tegorocznej edycji bardzo widocznym akcentem był start ekipy z Kolbuszowej.

Srebrny medal dla najmłodszej sztafety

Dużo emocji przyniósł bieg sztafetowy na dystansie 4x2,5 km. Klub Tiki Taka Kolbuszowa wystawił do rywalizacji mieszany skład: Tomasz Serafin, Kamila Panek, Bartek Wołosz oraz Wiktoria Kurek. Warto podkreślić, że nasza czwórka była zdecydowanie najmłodszą sztafetą w całej stawce. Brak wieloletniego doświadczenia na dorosłych trasach młodzi biegacze nadrobili jednak ambitną i mądrą taktycznie walką. Po zaciętym biegu ekipa Tiki Taka Kolbuszowa zameldowała się na mecie na drugim miejscu, zdobywając srebrne medale. Ustąpili pola jedynie starszym i bardziej doświadczonym rywalom.

Wysokie lokaty w biegach indywidualnych

Dobre wiadomości napłynęły również z tras indywidualnych. Na dystansie 2500 metrów bardzo dobrze zaprezentowały się dwie kolejne reprezentantki kolbuszowskiego klubu, które od początku kontrolowały swoje tempo w czołówce stawki. Wiktoria Wołosz po udanym biegu wywalczyła trzecie miejsce i stanęła na podium. Gabrysia Micek finiszowała tuż za swoją klubową koleżanką, zajmując wysokie, czwarte miejsce. Dla obu zawodniczek to duży sukces i potwierdzenie, że regularna praca na treningach przynosi oczekiwane rezultaty.

łg

Akrobatyka sportowa

Udany start akrobatek z Cmolasu



Fot. Akrobatyka Cmolas

Akrobatki z Cmolasu świetnie spisały się w zawodach we własnej hali.

W sobotę, 17 października 2026 roku, w hali Ośrodka Wypoczynku i Rekreacji w Cmolasie odbyła się trzecia edycja Gimnastycznej Ligi Podkarpacia. W rywalizacji wzięły udział m.in. reprezentantki lokalnej sekcji Akrobatyka Cmolas, które zaprezentowały dobre przygotowanie, zdobywając szereg miejsc medalowych oraz pucharów w klasyfikacji końcowej całego cyklu turniejowego.

Zawodniczki startowały zarówno w kategoriach sportowych (FIG), jak i rekreacyjnych, rywalizując z rówieśniczkami z regionu na różnych poziomach zaawansowania.

Wyniki w poszczególnych kategoriach

W zmaganiach sportowych FIG udany występ odnotowała Barbara Kudelska, zajmując 1. miejsce w klasie III (11–12 lat). W kategorii FIG PK na 4. pozycji uplasowała się Jagoda Mokrzycka, a tuż za nią, na piątym miejscu, zmagania ukończyła Zuzanna Konefał.

W poziomach rekreacyjnych reprezentantki z Cmolasu kilkukrotnie stawały na podium:

Level 1: Pierwsze miejsca w swoich grupach wiekowych wywalczyły Ilona Trojnacka (9–10 lat) oraz Klaudia Puzio (11–12 lat). Na 3. miejscu rywalizację w tej samej kategorii wiekowej zakończyła Amelia Wilk.

Level 2: W grupie 11–12 lat Nina Durak zajęła 1. miejsce, a Wiktoria Durak zdobyła srebrny medal za 2. miejsce.

Level 3: Druga pozycja przypadła Julii Marud (7–8 lat), natomiast na najwyższym stopniu podium stanęła Zuzanna Guźda (11–12 lat).

Miejsca w pierwszej ósemce zawodów zdobyły także Wiktoria Kret, Joanna Sudoł, Amelia Bańka, Gabriela Fieluba, Anna Wiśniewska, Weronika Micek oraz Nikola Mokrzycka.

Podsumowanie klasyfikacji generalnej

Ostatnia edycja ligi była również okazją do wręczenia pucharów za klasyfikację końcową całego turnieju. W generalnym podsumowaniu zawodniczki z Cmolasu zdobyły kilka czołowych lokat.

W swoich kategoriach na pierwszym miejscu sklasyfikowane zostały Zuzanna Konefał, Barbara Kudelska oraz Zuzanna Guźda. W kategorii rekreacyjnej Level 2 (11–12 lat) puchar za 1. miejsce ex aequo odebrały Nina i Wiktoria Durak, z kolei w najmłodszej grupie Level 3 na najwyższym stopniu podium stanęła Julia Marud. Drugie miejsca w generalce przypadły Ilonie Trojnackiej i Klaudii Puzio, a puchar za 3. miejsce odebrała Nikola Mokrzycka.

Podziękowania za przygotowanie zawodniczek oraz organizację turnieju przekazano sztabowi szkoleniowemu, na czele z panią trenerką Katarzyną Kiwak, a także wszystkim osobom zaangażowanym w przeprowadzenie wydarzenia w cmolaskiej hali.

łg

Dart

Klasyk we Wtorkowcu

Niektórzy mówią, że w życiu pewne są tylko trzy rzeczy: śmierć, podatki i finał Wtorkowca, w którym Hieronim Furgał znowu trafia na Krzysztofa Szymańskiego. We wtorkowy wieczór, 20 października, tradycji stało się zadość. Tym razem jednak scenariusz doczekał się upragnionego przez Furgała zwrotu akcji!

Hieronim turniej zaczął od widowiskowej wywrotki na samym starcie – w grupie potknął się na Bartku Kochanowiczu (2-3). Szybko jednak wyciągnął wnioski z tej rozgrzewki, bo w kolejnym meczu gładko odprawił Marcina Urama (3-0) i zameldował się w fazie pucharowej.

Ekspres przez fazę pucharową

W drodze do finału Furgał odprawiał kolejnych rywali z gracją rasowego rewolwerowca. Jakub Marek dostał szybkie 4-0, Łukasz Wojtowski ugrał dwa legi (4-2), a Michał Grzesik zdołał urwać tylko jeden (4-1). W półfinale z Krzysztofem Furmanem panowie urządzili sobie prawdziwy festiwal bardzo dobrych średnich (obaj powyżej 71 punktów), ale to Hieronim zachował więcej paliwa na wielki finał.

Deja vu w finale, czyli „Znowu ten Szymański!"

Gdy przyszedł czas na ostateczną bitwę, przy tarczy zameldował się nie kto inny, jak Krzysztof Szymański. W tym momencie na sali dało się słyszeć ciche: *„O nie, znowu oni"*. Szymański od początku robił wszystko, żeby podtrzymać tradycję i popsuć humor Furgałowi – rzucał jak natchniony i mecz zakończył z lepszą średnią (68.78 do 66.13 Hieronima).

W darcie nie grają jednak same cyferki, a podwójne wartości na tarczy bywają bezlitosne. Przy stanie 4-4, gdy ciśnienie u obu zawodników przekraczało dopuszczalne normy, Furgał pokazał nerwy ze stali. Trafił decydującego double'a, wygrał 5-4 i ponownie udowodnił, że klątwę Szymańskiego da się przełamać. Wielkie brawa dla obu panów za genialny spektakl – strach pomyśleć, co wydarzy się w następnym odcinku tej telenoweli.

łg

Piłka nożna. Betclic 3. Liga

Maj wyróżniony

Dobra postawa Przemysława Maja w ostatnim meczu ligowym została dostrzeżona na szczeblu ogólnopolskim. Pomocnik Sokoła Kolbuszowa Dolna, dzięki bramce na wagę trzech punktów, znalazł się w zestawieniu najlepszych zawodników trzynastej serii gier Betclic 3 Ligi według tygodnika „Piłka Nożna".

Mecze z rezerwami Wisły Kraków nigdy nie należą do łatwych i nie inaczej było tym razem. Spotkanie na stadionie w Kolbuszowej było twarde, zacięte i długo utrzymywał się w nim bezbramkowy remis. Ostatecznie o losach rywalizacji przesądziła jedna skuteczna akcja z 65. minuty.

Bohaterem tej sytuacji został Przemysław Maj. Wykorzystał on błąd defensywy gości i strzałem głową skierował piłkę do siatki. Jak się później okazało, był to jedyny gol tego dnia. Trafienie to zapewniło Sokołowi niezwykle ważne, skromne zwycięstwo 1:0.

łg

eprasa.pl 4a198a37dc

Piłka nożna kobiet. 2. Liga Południowa

Egipskie ciemności w Zabierzowie

Piłkarki Sokółek prowadziły na wyjeździe 1:0 z Dębem Zabierzów Bocheński, jednak zamiast świętować zasłużone punkty, musiały przedwcześnie zakończyć tę partię piłkarskich szachów w ciemno. Wszystko przez to, że w 70. minucie spotkania na boisku gospodyń zapanował mrok, którego miejscowi działacze nie mieli czym rozgonić.

Cała sytuacja to logistyczny majstersztyk i podręcznikowy przykład, jak przekombinować i strzelić sobie gola samobójczego przed pierwszym gwizdkiem. **Pierwotnie mecz miał odbyć się w idealnych warunkach – w sobotę o godzinie 12:00**, czyli w pełnym, darmowym słońcu. Sokółki **poszły jednak organizatorom na rękę** i zgodziły się na zmianę terminu. W ten sposób pojedynek rozpoczął się w niedzielę o godzinie 17:00. Nasza drużyna nigdy wcześniej nie grała na tym stadionie i jechała tam z przekonaniem, że skoro gra się wieczorem, to spotkanie odbędzie się przy sprawnym sztucznym oświetleniu. Żeby ten plan miał jakiekolwiek szanse powodzenia jesienią, wystarczyło zacząć chociaż godzinę wcześniej – tym bardziej że zachód słońca 18 października przypadał dokładnie na godzinę 17:36 (a zmierzch robił swoje w mgnieniu oka). Niestety, pójście na rękę skończyło się błądzeniem po omacku, a organizatorów – niczym drogowców zimą – najwyraźniej zaskoczył fakt, że słońce pod koniec dnia po prostu zachodzi.

Smaczku całej sprawie dodaje fakt, że już przed meczem **kierownik drużyny gospodarzy lojalnie zaznaczył, iż oświetlenie na stadionie nie jest zatwierdzone przez komisję licencyjną**. Zespół z Kolbuszowej Dolnej, nie chcąc jednak nikomu robić pod górkę po dżentelmeńsku zgodził się rozegrać spotkanie. Wygląda na to, że przysłowie „ustąp głupszemu” (lub w tym przypadku: słabiej oświetlonemu) zemściło się na nas w najciemniejszy możliwy sposób.

Co więcej, samo spotkanie od samego początku miało pod górkę i generowało spore napięcie – **rozpoczęło się z 10-minutowym opóźnieniem**, ponieważ pani sędzina główna z głębokim namysłem analizowała sytuację i zastanawiała się, co z tym fantem zrobić. Jak się okazało, jej przedmeczowe przeczucia były w pełni uzasadnione.

Gdy słońce schowało się za horyzontem, zawodniczki zaczęły grać „na wyczucie”. Trener **Sokoła Kolbuszowa Dolna, Jakub Ozimek, z wysokości ławki rezerwowych nie do końca widział już nawet własne zawodniczki**, co stawiało pod znakiem zapytania jakiekolwiek instrukcje taktyczne. Żeby było zabawniej, stadion Dębu formalnie posiadał sztuczne światło. Problem w tym, że te awangardowe lampy wisiały niezwykle nisko, a generowana przez nie liczba luksów mogłaby co najwyżej rozświetlić romantyczną kolację, a nie ligowe boisko.

Gdy murawa zaczęła przypominać plan niskobudżetowego horroru, z bohaterską inicjatywą przedwczesnego zakończenia meczu wyszły sędziny liniowe. Arbitrzy boczni w tych egipskich ciemnościach nie byli już po prostu w stanie rzetelnie zasygnalizować pozycji spalonych – zgadywanie na podstawie dźwięku kopniętej piłki i krzyku zawodniczek nie przeszło. Główna rozjemczyni uznała, że zabawa w chowanego to jednak inna dyscyplina sportu, podjęła jedyną słuszną decyzję i **przerwała spotkanie z powodu fatalnej widoczności.**

A miało być tak pięknie. Sokółki radziły sobie świetnie, a prowadzenie naszej drużynie zapewniła **Gosia Kot**, która jako jedna z niewielu zdołała zlokalizować piłkę i bramkę rywalek w zapadających ciemnościach.

Teraz losy tego „mrocznego” widowiska leżą w rękach Wydziału Gier Polskiego Związku Piłki Nożnej. To właśnie centralne organy w Warszawie będą musiały rozstrzygnąć, jak ukarać organizatorów za ten niesamowity, ekologiczny pokaz oszczędności na prądzie.

łg

Piłka nożna.

Kaziki triumfują

Zakończyły się zmagania w lokalnym turnieju piłki nożnej rozegranym na obiekcie Orlik w Kolbuszowej. Pierwsze miejsce wywalczył zespół Kazików Kolbuszowa. Na podium rozgrywek stanęły również drużyny KP Pstrągmeni Pstrągowa oraz Płomień Zagorzyce Old Boys, a tytuł najlepszego zawodnika turnieju przyznano Robertowi Gierlakowi. Wydarzenie przebiegło w sportowej atmosferze i przy stałym wsparciu zgromadzonych kibiców.

Wielkie emocje i gra Fair Play

Wydarzenie przyciągnęło na trybuny liczną grupę kibiców, których głośny doping niósł się po całym obiekcie przez cały dzień. Zawodnicy zostawili na murawie mnóstwo serca, pokazując wysokie umiejętności piłkarskie. Co najważniejsze, cała rywalizacja toczyła się w duchu sportowego szacunku i zasad Fair Play.

Klasyfikacja końcowa turnieju

Walka o puchar trwała do ostatniego gwizdka. Ostatecznie zestawienie najlepszych drużyn turnieju prezentuje się następująco:

1. Kaziki Kolbuszowa 2. KP Pstrągmeni Pstrągowa 3. Płomień Zagorzyce Old Boys 4. Oldboys Trzebownisko

Oprócz nagród drużynowych organizatorzy wręczyli wyróżnienie indywidualne. Tytuł **MVP Turnieju** wywalczył **Robert Gierlak** reprezentujący KP Pstrągmeni Pstrągowa.

Podziękowania dla twórców sukcesu

Organizatorzy skierowali gorące podziękowania do wszystkich, którzy przyczynili się do sukcesu tego sportowego święta. Słowa wdzięczności popłynęły w stronę piłkarzy za ich pot i zaangażowanie, a także do trenerów za świetne przygotowanie zespołów.

Sukces wydarzenia nie byłby możliwy bez wsparcia sponsorów i partnerów oraz kibiców, którzy stworzyli niezapomnianą atmosferę. Kolejne sportowe starcia i piłkarskie emocje na lokalnych boiskach czekają nas już niedługo.

łg

Lekkoatletyka

Złoty dublet dla LO

20 października w Kolbuszowej odbyły się powiatowe zawody Licealiady w indywidualno-drużynowych biegach przełajowych. Zakończyły się one zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej, która wygrała klasyfikację drużynową zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. Obie drużyny wywalczyły tym samym oficjalny awans do kolejnego etapu rejonowego.

Zawodnicy kolbuszowskiego liceum zaprezentowali wysoką formę, co przełożyło się również na wyniki w klasyfikacji indywidualnej. W obu kategoriach reprezentanci szkoły zajęli wszystkie miejsca na podium.

Wyniki indywidualne zawodów

W rywalizacji dziewcząt na najwyższym stopniu podium stanęła Kaja Zygo. Drugie miejsce zajęła Lena Pastuła, a na trzeciej pozycji bieg ukończyła Jagoda Zasowska.

Wśród chłopców najlepszy czas uzyskał Bartłomiej Przybyło. Jako drugi linię mety przekroczył Krzysztof Kopeć, natomiast trzecie miejsce przypadło Alanowi Chmielowi.

Składy reprezentacji LO w Kolbuszowej

Na końcowy sukces drużynowy zapracowali wszyscy powołani do kadr zawodnicy. Szkołę w zawodach powiatowych reprezentowali:

Drużyna dziewcząt: Kaja Zygo, Lena Pastuła, Daria Pacyna, Jagoda Zasowska, Wiktoria Wołosz, Kamila Kosiorowska, Zuzanna Stępień, Julia Kłoda, Anna Serafin. Drużyna chłopców: Bartłomiej Przybyło, Filip Posłuszny, Krzysztof Kopeć, Michał Kozak, Alan Chmiel, Wojciech Dragan.

łg

Piłka nożna. Klasa B7 Rzeszów

Kolejka bez niespodzianek

Za nami dziesiąta kolejka w klasie B7 Rzeszów. W tej serii gier obeszło się bez niespodzianek. Pierwsza trójka w tabeli pewnie wygrała swoje mecze. Na czwarte miejsce wskoczył KS Hadykówka, który rozprawił się z ekipą z Dzikowca.

Tylko przez chwilę zapachniało niespodzianką w Przedborzu, gdzie Huragan mierzył się z Vigorem Trzęsówka. Gospodarze prowadzili po trafieniu Sebastiana Bryka. Jeszcze przed przerwą dwa gole zdobył Mikołaj Muniak. Na początku drugiej połowy bramki Mateusza Bartosiaka i Szymona Blicharza ustaliły wynik spotkania. Żadnych problemów z sięgnięciem po trzy punkty nie miały rezerwy Kolbuszowianki. Podopieczni Dawida Jamroza zaaplikowali drużynie z Krzątki, aż osiem goli. Dubletami popisali się Piotr Kret i Oliwier Filuba.

Po spokojne zwycięstwo sięgnęła Raniżowa. Zespół Stanisława Prusia wygrał 7:2 Przyłęku. Trzy bramki dla wygranej drużyny zdobył Mateusz Wielgosz. Dwa trafienia dorzucił Kamil Sudoł, który z 14 bramkami na koncie przewodzi w klasyfikacji strzelców. O dwa gole mniej od niego ma Mateusz Gniewek z Wilgi Widełka, na którego konto arbiter zapisał trafienie Dariusza Pastuły w meczu z LKS-em Hucina. Spotkanie to zakończyło się podziałem punktów.

Przed meczem zawodnicy KS Hadykówki zapowiadali jedno: „Czas pokazać charakter” - i dokładnie to zrobili na boisku. Po ostatniej porażce drużyna Ryszarda Mokrzyckiego szybko wyciągnęła wnioski i w dobrym stylu wróciła na właściwe tory. Drużyna z Gminy Cmolas pewnie pokonała KS Dzikowiec. Z kolei Błękitni Komorów rozbili przed własną publicznością ostatnią w tabeli Ostrovię Ostrowy Baranowskie.

Tabela.

1.	Vigor Trzęsówka	9	24	28-7
2.	Raniżovia Raniżów	10	22	33-18
3.	Kolbuszowianka II	9	21	39-11
4.	KS Hadykówka	9	18	17-11
5.	Błękitni Komorów	9	15	22-10
6.	KS Dzikowiec	9	15	26-22
7.	Korona Majdan Królewski	9	14	25-18
8.	Wilga Widełka	9	11	24-22
9.	Marmury Przyłęk	10	10	17-39
10.	LKS Hucina	10	8	19-31
11.	LZS Krzątka	9	7	19-31
12.	Huragan Przedbórz	9	5	12-24
13.	Ostrovia Ostrowy Bar.	9	3	6-43

1-5: awans

Fot. Łukasz Guźda

Wyniki 10. kolejki:

Marmury Przyłęk - Raniżovia Raniżów 2:7**,** Kolbuszowianka II Kolbuszowa - LZS Krzątka 8:1, KS Hadykówka - KS Dzikowiec 3:0, Błękitni Komorów - Ostrovia Ostrowy Baranowskie 8:0, Huragan Przedbórz - Vigor Trzęsówka 1:4, LKS Hucina - Wilga Widełka 2:2.

łg

KORSO KOLBUSZOWSKIE

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA I BIURO OGŁOSZEŃ
Ul. Obrońców Pokoju 20, 36-100 Kolbuszowa
czynna od pn. do pt. - godz. 8-16
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl

DANE DO PRZELEWU:
AWR KORSO sp. z o. o.
PEKAO I O. W Mielcu - 11 1240 2656 1111 0010 6715 6187

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Bartosz Posłuszny – redaktor naczelny
tel. 519 132 924, mail: bposluszny@korso.pl,
Kamil Ząbczyk – dziennikarz
tel. 508 246 992, mail: kzabczyk@korso.pl
Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793, mail: lukasz.guzda@korso.pl
Tymoteusz Maciąg – dziennikarz (współpraca)
mail: tymoteusz.maciag@korso.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. 17 744 45 96
mail: kolbuszowa@korso.pl
Marcin Batko - dyrektor biura reklamy i marketingu
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Joanna Serafin
dyrektor AWR Korso
tel. 510 103 940, jserafin@korso.pl

SKŁAD TYGODNIKA
Graffi Studio Janusz Ansion

DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 4a198a37dc

Strych

Dowcipy

Przychodzi baba do lekarza.
- Co pani dolega?
- Boli mnie szyja.
- To dlaczego ma pani bandaż na nodze?
- Bo mi się zsunął…
***
Przychodzi trup baby do lekarza i kładzie się na leżance. Lekarz pyta:
- Co mi się tu pani tak rozkłada?
- A co mam gnić w poczekalni?
***
Rozmawiają dwie blondynki:
Słyszałam, że od pływania można schudnąć.
- Schudnąć? A widziałaś kiedyś wieloryba?
***
Blondynki grają w brydża, ostro licytując:
- Pas
- Pas.
- Dzwonek.
- To ja pójdę otworzyć.
***
Jak blondynka przechodzi na czas zimowy?
- Wkłada zegarek do lodówki!
***
Facet do ukochanej czule:
Koteczku, pieseczku, żabciu, małpeczko!
Blondynka na to:
- ZOO dwie ulice dalej.
***
Ile blondynek potrzeba do wkręcenia żarówki?
- Pięć. Jedna stoi i trzyma żarówkę a reszta kręci stołem.
***
Pani na lekcji przyrody pyta Jasia:
- Jasiu, powiedz mi, ile pies ma zębów.
- Pies ma cały pysk zębów – odpowiada Jaś.
***
Przychodzi Jasio do sklepu:
- Poproszę papier do…
- Ależ Jasiu mówi się papier toaletowy… Coś jeszcze dla ciebie?
- Tak… mydło.
- Toaletowe?
- Nie, do twarzy…
***
Dlaczego kobiety po pięćdziesiątce nie mają dzieci?
- Ponieważ mogłyby zapomnieć gdzie je zostawiły.
***
Lekarz bada kobietę.
- Potrzeba pani więcej rozrywki. Powinna pani robić coś, na co ma pani największą ochotę.
- Niestety – wzdycha kobieta – mam bardzo zazdrosnego męża.
***
Weź mnie – namiętnie mruczy zona.
- Oszalałaś? Przecież ja nigdzie nie wychodzę!
***
Dziś mija czterdzieści lat od naszego ślubu. Może zarżnąć kurę?
- A co ona winna?
***
Mąż przychodzi do domu, żona całuje go na powitanie. On Pyta:
- Właśnie zgoliłem wąsy – Jak ci się podobam?
- To ty?
***
- Wiesz nasz sąsiad dwa miesiące temu ogłuchł!
- A jak to znosi jego żona?
- Jeszcze nie zauważyła.
***
Żona z kochankiem leży w łóżku. Przychodzi mąż:
- Co wy tu robicie?
Żona do kochanka:
- Mówiłam ci, że to głupek.
***
W sądzie:
- Dlaczego chce pani się rozwieść z mężem?
- Bo on budzi się ciągle o drugiej w nocy i chce wracać do domu.
***
- Kto ci podbił oko?
- Wyciągałem dziewczynę z wody.
- I ona cię tak urządziła?
- Nie, akurat wtedy żona weszła do łazienki.
***
Czy słyszałeś tę straszliwą wichurę tej nocy?
- Nie.
- To niemożliwe! A co robiłeś?
- Rozmawiałem z żoną.
***
Hrabia pyta Jana:
- Janie, co robi hrabia?
- Leży i nie oddycha…
- No tak, zawsze był leniwy.
***
Hrabia do Jana:
- Janie, idź podlej kwiaty w ogrodzie.
- Ale przecież pada deszcz.
- To weź parasol.
***
Leży pijak pod ławką. Podchodzi do niego policjant i pyta:
- To jest hotel czy co?
- A co ja, informacja jestem?
***
- Panie barman, czy ja tu wczoraj byłem?
- Był pan.
- I przepiłem dwie stówki?
- Przepił pan.
- Jak dobrze! Bo już myślałem, że zgubiłem.
***
Jaka jest pierwsza lekcja w polskiej nauce jazdy?
- Otwierać drzwi za pomocą klamki.
***
Polak, Rosjanin i Niemiec wędrują po pustyni i spotykają wielbłąda.
Niemiec siada na jeden garb.
Polak na drugi.
- A gdzie ja?- pyta się Rosjanin.
Polak podnosi ogon wielbłąda i mówi:
- A ty Wania, do kabiny!
***
Przychodzi policjant do sklepu papierniczego.
- Poproszę długopis.
- Jaki?
- Nooo… Taki do wypisywania mandatów!
***
Na dworcu PKP policjant podchodzi do kasy i mówi:
- Poproszę bilet do Koluszek.
- Normalny? - pyta kasjerka.
- A co, wyglądam na idiotę?!
***
Policjant bije pałką żabę, a drugi pyta:
- Dlaczego ją bijesz?
- Nie dość, że w moro, to jeszcze podskakuje!
***
Nauczyciel pyta Jasia:
- Gdzie leży Kuba?
- Kuba leży w domu na grypę!

Z Facebooka



Lęk przed pająkami czy wysokością nikogo już specjalnie nie dziwi. Są jednak fobie, których nazwy mogą wywołać zdziwienie, a czasem nawet uśmiech. Strach przed długimi słowami, klaunami, dziurami, a nawet przed… telefonowaniem? Lista nietypowych fobii jest naprawdę długa. Więcej na korsokolbuszowskie.pl.

Czekam na dom



Fot. Łapka w Łapkę

Franko. Czy niewidomy piesek ma szansę na dom? Przebywa w schronisku w Kolbuszowej. Tel.: 727 167 727.

Z Facebooka



Ile trzeba dziś zapłacić za wynajem mieszkania w Kolbuszowej? Sprawdziliśmy aktualne ogłoszenia i porównaliśmy je z Mielcem oraz Rzeszowem. Różnice potrafią być zaskakujące, ale jest też druga strona rynku - w Kolbuszowej wybór mieszkań na wynajem jest zdecydowanie mniejszy. Więcej na korsokolbuszowskie.pl.

epr
asa.pl 4e
198a37dc